Rocznik sześćdziesiąty dziewiąty.

Urzędowy Orędownik Kościelny

dla diecezji chełmińskiej.

Nr. 12. **Pelplin, dnia 15 października** **1926.**

Treść:

97.

USTANOWIENIE ŚWIĘTA PANA NASZEGO JEZUSA CHRYSTUSA KRÓLA.

ENCYKLIKA

DO CZCIGODNYCH BRACI PATRJARCHÓW, PRYMASÓW, ARCYBISKUPÓW, BISKUPÓW I INNYCH ORDYNARJUSZÓW W POKOJU I JEDNOŚCI ZE STOLICĄ APOSTOLSKĄ BĘDĄCYCH: O USTANOWIENIU ŚWIĘTA PANA NASZEGO JEZUSA CHRYSTUSA KRÓLA.

PIUS PAPIEŻ XI

CZCIGODNI BRACIA POZDROWIENIE I APOSTOLSKIE BŁOGOSŁAWIEŃSTWO.

(Część pierwsza)*).

W pierwszej Encyklice, którą w początkach Naszego Pontyfikatu wystosowaliśmy do Biskupów Świata, badaliśmy, jak wiadomo, przyczyny, które przygniotły i podkopały ludzkość. Oświadczyliśmy wówczas otwarcie, że pełnia tych nieszczęść rozlała się na świat cały z tego powodu, iż większość ludzi usunęła Jezusa Chrystusa i najświętsze Jego prawa ze swych obyczajów, ze swego życia, ze swych rodzin i z ustroju państwowego. Zaznaczyliśmy, że nadzieja trwałego pokoju między narodami nie zajaśnieje, dopóki jednostki i państwa trwać będą w nieuznawaniu i odrzucaniu panowania nad sobą Zbawiciela. Dlatego też wskazaliśmy na to, iż szukać należy **pokoju Chrystusowego w Chrystusowem królestwie** i oświadczyliśmy, iż dla królestwa Chrystusowego wszystkośmy uczynić gotowi. Dla ustalenia zaś pokoju na silnych podstawach nie widzieliśmy skuteczniejszego lekarstwa ponad odbudowę panowania Bożego.

Tymczasem niemałą lepszych czasów zaczerpnęliśmy nadzieję, widząc nowy lub odnawiający się zapał jaki ożywił narody względem Chrystusa i względem jedynego dawcy zbawienia, Kościoła świętego. Stąd też wysnuć było można wniosek, że przygotowuje się i dojrzewa powrót do posłuszeństwa względem Chrystusa u wielu z tych, którzy gardząc panowaniem Jego, niejako wygnańcami się stali Chrystusowego królestwa.

Czyż bowiem uroczysty obchód Miłościwe-

*) Rozdzielenie tekstu na poszczególne części nie mieści się w oryginale; dodaje się je ze względów praktycznych.

go Lata z owemi zdarzeniami, godnemi wiecznego wspomnienia i trwałej pamięci nie przymnożyła czci i chwały założycielowi kościoła, najwyższemu Panu i Królowi naszemu? Wszak żywo się wbiła w umysły ludzkie Wystawa Misyjna, wskazując na to, jakie trudy bierze na się bez ustanku Kościół Boży, aby codziennie coraz to dalej rozszerzać Królestwo Oblubieńca na wszystkie lądy i po wszystkie, nawet najodleglejsze, oceanu wyspy. Stawiła przed oczy wystawa ta liczne krainy, jakie odważni a niezwyciężeni misjonarze krwią i potem pozyskali dla katolickiej wiary. Pokazała atoli także niezmierzone jeszcze przestrzenie, które słodkiemu a zbawiennemu Króla naszego panowaniu poddać jeszcze trzeba.

Ponadto, jakiż inny cel sprowadzał rzesze tych, co wśród świętych owych dni, pod przewodnictwem swych biskupów lub swych kapłanów zewsząd do Wiecznego napływali Miasta, jeśli nie ten, by, oczyściwszy duszę z grzechów, wyznać przed grobem Apostołów i wobec Nas, że są i pozostaną wierni panowaniu Chrystusa?

A panowanie to Zbawiciela naszego nowem zabłysło światłem, gdyśmy sześciu wyznowców i dziewic, stwierdziwszy poprzednio chwalebne ich cnoty, zaliczyć mogli w poczet Świętych Pańskich. O, jak wielka radość, jak wielka pociecha wstąpiła w serca Nasze, kiedy w tej majestatycznej Świątyni Piotrowej, po ogłoszeniu uroczystego dekretu, z piersi niezliczonych rzesz, oddających podziękę Bogu, wydarł się okrzyk: **„Tyś Królem chwały Chryste!“** Gdy bowiem ludzie i narody od Boga oddalone, poprzez wzajemnej nienawiści płomienie i wewnętrzne niezgody ku upadkowi się chylą i śmierci, — wtedy Kościół Boży bez ustanku udziela rodzajowi ludzkiemu pokarmu duchowego, wydaje na świat i wychowuje Chrystusowi coraz to nowe świętych mężów i niewiast zastępy. Chrystus zaś, który wierne w nich i posłuszne sługi miał na ziemi, nie przestaje powoływać ich do wiekuistej w królestwie niebieskiej chwały.

Gdy pozatem na rok jubileuszowy przypadła rocznica szesnastowiekowa Nicejskiego Soboru, tem chętniejszem sercem czcigodną ową poleciliśmy uczcić pamiątkę, z tem większem ją sami w Watykańskiej Bazylice obchodziliśmy zadowoleniem, iż Sobór ten jako prawdę wiary Kościoła katolickiego zatwierdził i ogłosił współistotność Jednorodzonego Syna z Ojcem niebieskim, a włączając w skład wiary czyli Symbolum słowa „którego królestwo mieć nie będzie końca“, potwierdził królewską Chrystusa Pana godność.

Ponieważ rok ów święty niejedną do uczczenia Królestwa Chrystusowego nastręczył sposobność, uważamy za rzecz przedewszystkiem z Apostolskim naszym Urzędem zgodną przychylić się do licznych bardzo próśb ze strony Kardynałów, Biskupów, oraz wiernych, pojedyńczo lub zbiorowo do Nas zanoszonych i zamknąć ów rok jubileuszowy, wprowadzając do liturgji kościelnej osobne święto Pana Naszego Jezusa Chrystusa Króla.

A sprawa ta tak serce nasze raduje, iż pragniemy o niej nieco z Wami, Czigodni Bracia, pomówić. Waszą zaś rzeczą następnie będzie, podać wiernym do wiadomości, co o czci Chrystusa-Króla mówić będziemy i przedstawić im to w ten sposób, aby doroczna uroczystość, jaka ma być ustanowiona, jak najobfitsze teraz i w przyszłości przyniosła korzyści.

Nauka o królowaniu Chrystusowem.

Od dawien dawna stało się powszechnym zwyczajem nazywać Chrystusa Pana Królem w znaczeniu przenośnem ze względu na najwyższą miarę dostojeństwa, którem przewyższa wszystkie rzeczy stworzone i nad niemi góruje. Stąd też mówi się, iż Chrystus króluje **w umysłach ludzkich** nie tyle przez swego własnego umysłu siłę, lub przez ogrom swej wiedzy, jak raczej przez to, że sam jest Prawdą, a ludzie prawdę od Niego czerpią i posłusznie przyjmować winni. Króluje Chrystus dalej **w woli ludzkiej,** nietylko dlatego, że wola ludzka najdoskonalej poddana jest w Nim najświętszej woli Bożej, ale i dlatego, że świętemi swemi natchnieniami wpływa na wolną wolę naszą, zachęcając nas do czynów najszlachetniejszych. W końcu Chrystus Pan uznany jest **Królem serc,** z powodu **przewyższającej naukę**

miłości[1]) z powodu łagodności i słodyczy, jakiemi przyciąga do siebie dusze. I zaprawdę nie było i nie będzie człowieka, który byłby tak przez wszystkich umiłowany jak Chrystus Jezus.

Ale przy głębszem zastanowieniu się dochodzimy do wniosku, że Chrystusowi jako człowiekowi przysługuje miano i władza królewska także w prawdziwem tego słowa znaczeniu, albowiem, tylko jako człowiek otrzymał on od Ojca **władzę i cześć i królestwo**[2]) podczas gdy jako Bóg-Słowo, jedną i tę samą z Ojcem posiadając istotę, musi mieć wszystko z tymże Ojcem wspólne, a więc także panowanie najwyższe i najnieograniczeńsze nad całem stworzeniem.

Królowanie Chrystusowe w Piśmie św.

Czyż nie czytamy często w Piśmie świętem, iż Chrystus jest Królem? Nazwany On jest panem, który z Jakóba powstanie[3]). Tym, który od Ojca postanowiony został królem nad Syonem, górą świętą Jego, który w dziedzictwo otrzyma narody, a jako posiadłość swoją krańce ziemi[4]). Hymn zaś weselny, który pod możnego bardzo i potężnego króla postacią i podobieństwem, prawdziwego, jaki przyjść miał, sławił króla Izraela, te oto mieści słowa: ‚**Stolica Twoja, Boże, na wieki wieków, łaska prawości, łaska królestwa Twego**[5]). Pomijając rozliczne tego rodzaju wypowiedzenia, znajdujemy na innem znów miejscu przepowiednię, która podaje wyraźniej już jakby rysy Chrystusa, mówiąc, iż królestwo Jego znać nie będzie granic, a wzbogacone będzie darami sprawiedliwości i pokoju: **Wynijdzie za dni Jego sprawiedliwość i obfitość pokoju... I będzie panował od morza do morza i od rzeki aż do krańców okręgu ziemi**[6]). Z świadectwem tem łączą się liczne przepowiednie proroków, a przedewszystkiem owo tak znane Izajaszowe: **Maluczki narodził się nam i syn jest nam dany i stało się panowanie na ramieniu jego; i nazwą imię jego Przedziwny, radny, Bóg, mocny, ojciec przyszłego wieku, książe pokoju. Rozmnożone będzie państwo jego, a pokoju nie będzie końca; na stolicy Dawidowej i na królestwie jego siedzieć będzie, aby je utwierdził i umocnił w sądzie i w sprawiedliwości, odtąd i aż na wieki**[1]).

Ale i inni prorocy nie przepowiadają inaczej niż Izajasz. Tak Jeremiasz przepowiada potomka sprawiedliwego, który powstanie ze szczepu Dawida, syn ów Dawidowy **będzie królował i mądrym będzie i będzie czynił sąd na ziemi**[2]). Daniel mówi w swej przepowiedni o królestwie przez Boga niebios ustanowionem, królestwie, **które się na wieki nie rozproszy... a stać będzie po wsze czasy**[3]). Tenże Daniel nieco później dodaj: **Patrzyłem w widzeniu nocnem, a oto z obłokami niebieskiemi jako syn właściwy przychodził i aż do stanowionego przyszedł i stawili go przed oblicze jego. I dał mu władzę i cześć i królestwo, i wszystkie narody, pokolenia i języki służyć mu będą; władza jego władza wieczna, która nie będzie odjęta, a królestwo jego, które się nie skazi**[4]). Co się zaś tyczy proroctwa Zacharjasza o królu łagodnym, **wsiadającym na oślicę i źrebię oślicy**, który wśród okrzyków radosnych rzeszy jako **sprawiedliwy i zbawiciel** wjechać miał do Jerozolimy[5]) — czyliż ewangeliści święci nie uznali i nie potwierdzili, iż się ono ziściło?

Ta zaś przepowiednia o Chrystusie-Królu, którą zaczerpnęliśmy z ksiąg Starego Zakonu, nie jest oczywiście nieznaną również księgom Zakonu Nowego: przeciwnie, znajduje w nich wspaniałe i świetne potwierdzenie. Wspomnijmy tylko poselstwo Archanioła, pouczającego Dziewicę, iż wyda na świat syna, któremu Pan i Bóg da stolicę Dawida ojca jego i który królować będzie w domu Jakóbowym na wieki, a królestwa jego nie będzie końca[6]). I Chrystus sam świadczył o swem panowaniu: czy wówczas, gdy mówiąc po raz ostatni do ludu, na nagrody wskazywał i kary, jakie u-

1) Efez. III, 19.
2) Daniel VII, 13—14.
3) Num. XXIV, 19.
4) Psalm II.
5) Psalm XLIV.
6) Psalm LXXI.

1) Izajasz IX, 6—7.
2) Jeremjasz XXIII, 5.
3) Daniel II. 44.
4) Daniel VII, 13—14.
5) Zach. IX, 9.
6) Łuk. I, 32—33.

działem się staną sprawiedliwych albo niesprawiedliwych na wieki; czy też gdy odpowiedział Prokonsulowi rzymskiemu, pytającemu go publicznie, czyby był królem; czy też, gdy po zmatrwychwstaniu dał Apostołom zlecenie nauczania i chrzczenia wszystkich narodów, pewną jest rzeczą, że korzystając z nadarzającej się sposobności, i sam się królem nazywał [1]) i jawnie królewską swą potwierdził godność [2]). Oświadczył uroczyście, iż daną mu jest wszystka władza na niebie i na ziemi [3]). A cóż innego słowa te oznaczają, jak wielkość Jego potęgi i nieskończoność Jego królowania

Czyż można zatem dziwić się, iż ten, który przez Jana zwany jest **książęciem królów ziemi** [4], a który temuż Apostołowi w widzeniu się objawił, **ma na szacie i na biodrze swoim napisano: Król nod królami i Pan nad pany** [5]) ? I w rzeczy samej, Chrystusa Ojciec **postanowił dziedzicem wszystkiego** [6]). A ma królować, ażby przy końcu świata położył wszystkie nieprzyjacioły pod nogi Boga i Ojca [7]).

Królewska godność Chrystusa w liturgji.

Z nauki tej ogólnej ksiąg świętych wynikało, iż Kościół, to królestwo Chrystusowe na ziemi, które ma się rozciągnąć na wszystkich ludzi i na wszystkie kraje, w dorocznem okresie liturgicznym powitał Sprawcę Swego i Założyciela, Królem, Panem i Królem królów, aby nieustannie odnawiać cześć Mu należną. A objawy czci, oddające przedziwnie różnorodnie tę samą pochwałę, wyrażał Kościół w starożytnej psalmodji i w prastarych sakramentarzach. Powtarza je zaś jeszcze obecnie w modlitwch publicznych, zasyłanych codzień do Tronu Majestatu Bożego i ofiarowywaniu Hostji bez zmazy. W bezustannej tej czci Chrystusowej Królowi oddawanej snadnie daje się wyczuć cudną harmonię liturgji naszej i wschodniej, tak że nawet i w tym wypadku zastosować można to powiedzenie: **Modlitwa ustaliła prawdę wiary.**

1) Mat. XXV, 31—40.
2) Jan XVIII, 37.
3) Mat. XXVIII, 18.
4) Apok. I, 5.
5) Apok. XIX, 16.
6) Do Żyd. I, 2.
7) I. Do Kor. XV, 25.

Podstawa Królewskiej godności Chrystusa.

Fundament, na którym spoczywa owa godność i owa moc Pana naszego, określa dokładnie św. Cyryl z Aleksandrji, mówiąc: **Posiada on, jednem słowem, panowanie nad wszystkiemi stworzeniami, nie wymuszone siłą ani też innym wzięte sposobem, lecz z istoty swej i natury** [1]). To znaczy: władza jego wypływa z przedziwnej jedności, którą teologowie zwą hypostatyczną. Z tego wynika, iż Chrystus nietylko ma być czczony jako Bóg przez aniołów i ludzi, ale, że aniołowie i ludzie posłuszni i poddani być mają panowaniu Jego jako Człowieka: bo przez zjednoczenie natury ludzkiej z naturą Boską Chrystus ma władzę nad wszystkiemi stworzeniami.

A niema myśli dla nas milszej i droższej, niż ta, iż Chrystus panuje nad nami nietylko z prawa natury, lecz także i z prawa, które nabył sobie przez odkupienie nasze. Niechaj ludzie skłonni do zapominania przywiodą sobie na pamięć, ileśmy Zbawiciela naszego kosztowali; niechaj wspomną na słowa: **Nie skazitelnem złotem i srebrem jesteście wykupieni... ale drogą krwią jako baranka bez zmazy i niepokalanego Chrystusa** [2]). Nie należymy już więcej do siebie samych, gdyż Chrystus **zapłatą wielką** [3]) nas kupił; a ciała nasze **są członkami Chrystusowemi** [4]).

Istota panowania Chrystusowego i potrójna jego władza.

Pomówmy choć w kilku słowach o doniosłości i o istocie tego panowania, a zobaczymy, iż z trojakiej ono składa się władzy, stanowiącej znamiona panowania.

Świadectwa, zaczerpnięte z Pisma świętego o powszechnem Odkupiciela naszego panowaniu, dowodzą niezbicie i jest to pewnikiem

1) Koment. do Łukasza. X.
2) I. Piotr I 18—18.
3) I. Do Kor. VI, 20.
4) I. Do Kor. VI, 15.

wiary katolickiej, iż Chrystus Jezus dany jest ludziom jako Odkupiciel, w którym pokładać mają nadzieję, ale równocześnie też jako **prawodawca,** któremu ciż ludzie winni są posłuszeństwo [1]). Ewangelje przedstawiają Go nie tyle, że ustanowił prawa, ile raczej jak ustanawia prawa. O wszystkich tych, którzy przykazania Jego zachowywać będą, Mistrz Boski w różnych okolicznościach i w różnych mówi słowach, iż dadzą oni dowód swojej doń miłości i w miłości doń wytrwają [2]). O władzy zaś **sędziowskiej,** jako Mu przez Ojca była dana, sam Jezus mówi do żydów, którzy Go oskarżyli, jakoby był przestąpił przykazanie święcenia sabatu, uzdrawiając w cudowny sposób paralityka: **Bo ojciec nikogo nie sądzi: lecz wszystek sąd dał synowi** [3]). Wywodem tem objęte jest także — jako rzecz nierozłączalna od sądu — prawo nagradzania i karania ludzi jeszcze czasu ich życia. Ponadto przypisać należy Chrystusowi władzę **wykonawczą,** gdyż wszyscy rozkazom Jego posłuszni być winni, i to pod groźbą kar, którym nieposłuszni ujść nie będą mogli.

Królowanie Chrystusa jest przedewszystkiem duchowe.

Jednakże królowanie to Chrystusa jest przedewszystkiem duchowe i dotyczy głównie rzeczy duchowych. Urywki, które przytoczyliśmy z Pisma św., okazują to jasno, a Chrystus Pan potwierdza to czynem. Nieraz bowiem, gdy żydzi a nawet Apostołowie sami mylnemu oddawali się mniemaniu, iż Mesjasz wywalczy narodowi wolność i wskrzesi królestwo izraelskie, Chrystus zbijał i rozwiewał próżne te mniemania i nadzieje. Gdy przez otaczające go i podziwiające rzesze królem ma być obwołany, uchodzi i kryje się, aby odrzucić od Siebie i godność tę i miano. Przed Prokonsulem zaś rzymskim oświadcza, iż królestwo jego nie jest z tego świata.

Według opisów, jakie Ewangelje o królestwie owem dają, ludzie, którzy pragną wnijść do niego, przygotowują się na to przez pokutę, a wnijść doń nie mogą jak przez wiarę i chrzest, który, lubo obrządek zewnętrzny, wewnętrzne przecież oznacza i uskutecznia odrodzenie. Królestwo to przeciwstawia się jedynie królestwu szatana i mocom ciemności, a wymaga od swych poddanych nie tylko odwrócenia ducha od bogactw i dóbr ziemskich, nie tylko skromności obyczajów oraz łaknienia i pragnienia sprawiedliwości, ale także zaparcia się samych siebie i noszenia krzyża. Gdy Chrystus jako Odkupiciel krwią swoją Kościół sobie zdobył, a jako Kapłan siebie samego oddał i wciąż jeszcze oddaje jako ofiarę za grzechy, jakże w tem nie uznać tego, że godność jego Królestwa dostosowuje się do obu tych jego urzędów i w nich uczestniczy?

Byłoby wszelako jaskrawem błędem odmawiać Chrystusowi jako Człowiekowi władzy nad sprawami doczesnemi, jakiegokolwiek rodzaju, gdy tenże Chrystus otrzymał od Ojca prawo nieograniczone nad wszystkiem, co jest stworzone, tak iż wszystko poddane jest Jego woli. Wszelako, dopokąd ziemskie prowadził życie, powstrzymywał się Chrystus Pan zupełnie od wykonywania owej władzy, a lubo ongiś wzgardził posiadaniem rzeczy ludzkich i nie troszczył się o nie, zezwolił wówczas i dziś jeszcze zezwala na to, by właściciele mieli prawo ich posiadania. A prawda ta jest prześlicznie w te słowa ujęta: **Nie zabiera dóbr ziemskich Ten, który daje królestwo niebieskie** [1]). Tak więc królowanie Odkupiciela obejmuje wszystkich ludzi. I chętnie powołujemy się na słowa nieśmiertelnej pamięci poprzednika Naszego Leona XIII., który wyrzekł: „Panowanie Jego nie rozciąga się tylko na narody katolickie, lub tylko na tych, którzy oczyszczeni chrztem świętym, z prawa do Kościoła należą, acz błędne mniemania z właściwej zwróciły drogi lub odszczepieństwo od miłości ich oddziela; lecz obejmuje także tych wszystkich, którzy dalecy są od chrześcijańskiej wiary, tak iż najprawdziwiej całość rodu ludzkiego poddana jest potędze Jezusa Chrystusa [2]).

Nie należy też tutaj robić różnicy pomiędzy jednostkami, rodzinami lub społeczno-

1) Sob. Tryd., ses. VI. Kan. 21.
2) Jan XIV, 15; XV, 16.
3) Jan V. 22.

1) Hymn. **Crudelis Herodes** in off. Epiph.
2) Encyklika **Annum Sacrum** z dn. 25 maja 1899.

ściami, gdyż ludzie zjednoczeni w społeczność niemniej władzy Chrystusa podlegają jak jednostki. On jest źródłem szczęścia, tak jednostki jak ogółu: **I niemasz w żadnym innym zbawienia. Albowiem nie jest pod niebem inne imię dane ludziom, w którembyśmy mieli być zbawieni** [1]). On jest dawcą pomyślności i prawdziwego szczęścia tak państw, jak i państw tych poszczególnych obywateli: **Nie skądinąd płynie szczęście dla państwa, a skądinąd dla ludzi; państwo bowiem nie jest czem innem, jak zgromadzenie ludzi żyjących w zgodzie** [2]).

Niech więc ci, którzy na czele państw stoją, nie wzdrygają się, by wraz z ludami swemi publiczną panowaniu Chrystusa oddać cześć i posłuszeństwa świadectwo, jeśli pragną, władzę swą zachowując nietykalną, ojczyźnie przysporzyć szczęścia i szczęście to pomnożyć. To bowiem, cośmy na początku Pontyfikatu Naszego o wielkiem zmniejszeniu powagi prawa i poszanowania władzy pisali, to samo o czasach obecnych powiedzieć i zastosowaćby do nich można: **Gdy Bóg i Jezus Chrystus** — tak mówiliśmy z żałością— **z praw państwowych i z praw publicznych zostali usunięci, a władza nie już od Boga, ale od ludzi początek brała, stało się, iż tejże władzy zburzone zostały podstawy, gdyż fundamentalną usunięto przyczynę, według której jedni mieli prawo rozkazywania, drudzy zaś powinność słuchania. Stąd też koniecznie wyniknąć musiało ono wstrząśnienie, jakie objęło całe społeczeństwo ludzkie, nie opierające się już na żadnej stałej i silnej podstawie** [3]).

Dobrodziejstwa panowania Chrystusowega.

Przeto, gdy ludzie, prywatnie i publicznie, ową królewską Chrystusa uznają władzę, niesłychanej wtedy wagi na całe społeczeństwo ludzkie spływają dobrodziejstwa, jak wolność na sprawiedliwości oparta, jak spokój i porządek, jak zgoda i pokój.

Królewska bowiem Pana naszego godność, tak jak z jednej strony ziemską książąt i głów państwa powagę w pewne religijne przyobleka dostojeństwo, tak z drugiej strony uszlachetnia obowiązki i posłuszeństwo obywateli. I dlatego to Paweł Apostół, lubo nakazał żonom, aby w mężach swych, sługom zaś, by w panach swych czcili Chrystusa, przecież polecił im, by byli im posłuszni, nie jako ludziom, lecz jedynie dlatego, iż zastępują Chrystusa: nie godzi się bowiem, aby ludzie przez Chrystusa odkupieni służyli ludziom: **Zapłatąście kupieni, nie stawajcie się niewolnikami ludzkimi** [1]).

Jeżeli książęta i władze prawowicie wybrane tego będą przekonania, iż nie tyle z własnego rozkazują prawa, jak z polecenia Boskiego Króla i na miejscu jego, wtedy każdy wnet spotrzeże, jak święcie i mądrze oni władzy swej używać i jak pilnie przy nadawaniu i zastosowywaniu praw zważać będą na dobro ogółu i ludzką podwładnych swoich godność. Stąd zakwitnie spokój i ład wewnętrzny się ustali, gdyż do zaburzeń żadnej nie będzie przyczyny. Widząc w książętach i innych głowach państwa ludzi do siebie podobnych z natury, lub może nawet z jakiejbądź przyczyny niegodnych i na naganę zasługujących, obywatel państwa mimo to nie odmówi im posłuchu, jeśli w nich widzieć będzie obraz i podobieństwo władzy Chrystusa Boga i Człowieka.

Co się zaś tyczy dobrodziejstw zgody i pokoju, jasną ze wszech miar jest rzeczą, iż im większy jest ogrom królestwa, im szersze ono obejmuje ludzkiego rodzaju zastępy, tem więcej też ludzie łączności owej, która ich spaja są świadomi; a łączność ta, tak jak z jednej strony oddala i usuwa częste powtarzanie się zatargów, tak z drugiej strony osładza i zmniejsza tychże niesnasek gorycze.

Gdyby w samej rzeczy Chrystusowe Królestwo wszystkich tych objęło, którzy z prawa mu są poddani, dlaczegoż wtedy wątpić mielibyśmy o owym pokoju, jaki Król pokoju na świat przyniósł, ten, powtarzamy, który przyszedł, by **pogodził wszystko, który nie przyszedł, by mu służono, lecz aby sam służył, i który będąc Bogiem wszystkich, dał**

1) Dz. Apost. IV, 12.
2) Św. Aug. **List do Macedonjusza,** rozdz. III.
3) Encyklika **Ubi arcano.**

1) I. do Kor. VII, 23.

siebie za przykład pokory i ustanowił cnotę tę jako główne przykazanie, z przykazaniem miłości złączone, ten wreszcie, który wyrzekł: **Jarzmo moje słodkie jest, a ciężar mój lekki?**

O, jak szczęśliwi bylibyśmy, gdyby i poszczególni ludzie i rodziny i państwa dały się rządzić Chrystusowi! „Wtedy to dopiero — jak dwadzieścia pięć lat temu poprzednik Nasz Leon XIII do Biskupów całego świata powiedział — wtedy to dopiero tyle będzie można ran uleczyć, prawo wszelkie do dawnej na nowo powróci powagi, zapanuje znowu dobrodziejstwo pokoju, wypadną z rąk miecze i oręże, gdy wszyscy dobrowolnie poddadzą się panowaniu Chrystusa i gdy staną Mu się posłuszni, a każdy język wyznawać będzie, iż Pan nasz Jezus Chrystus w chwale jest Boga Ojca [1]).

(Część druga).

Powody ustanowienia święta Pana N. J. Chrystusa Króla.

Otóż, ażeby cenne te korzyści, o których wspomnieliśmy, tem obfitsze się stały i tem głębsze wśród społeczeństwa ludzkiego zapuściły korzenie, należy zapoznawać możliwie jak najszersze warstwy z królewską Zbawiciela naszego godnością; a ażeby to osięgnąć, nic Nam się skuteczniejszem nie zdaje, jak ustanowienie własnego i osobnego święta Chrystusa Króla. I w rzeczy samej, celem pouczenia ludzi o prawdach wiary i podniesienia ich przez to do rozkoszy życia wewnętrznego, daleko skuteczniejsze są doroczne świętych tajemnic uroczystości, niż najpoważniejsze nauczającego Kościoła pouczenia. Docierają one bowiem, po większej części, tylko do niewielkiej liczby mężów uczonych, uroczystości zaś podpadają i pouczają wszystkich wiernych. Pouczenia przemawiają raz tylko jeden, uroczystości zaś rok rocznie, i że się tak wyrazimy, wiecznie. Pouczenia wywierają raz tylko jeden na umysł wpływ zbawienny, uroczystości na umysł i na serce a więc na całego człowieka. A ponieważ człowiek z duszy się składa i ciała, dlatego też jasną jest rzeczą, że pociągać i porywać się daje przez zewnętrzne świąt uroczystości, a przez różnorodność i świetność obrzędów świętych tem mocniej się bożemi przejmuje prawdami, z których, wchłaniając je w siebie, dla życia wewnętrznego obfite czerpie korzyści.

Zresztą stwierdzają to dzieje Kościoła, iż uroczystości te, jedna po drugiej były zaprowadzane, gdy potrzeby lub korzyści ludu chrześcijańskiego domagać ich się zdawały: a mianowicie, gdy lud ten umocnionym być miał przeciwko ogólnym niebezpieczeństwom, lub gdy miał być ochronionym przed zasadzkami błędów heretyckich, albo też zagrzany do obchodzenia z tem większem nabożeństwem jakiej tajemnicy wiary lub jakiego aktu dobroci Bożej.

Stąd też, począwszy od pierwszych wieków ery chrześcijańskiej, naznaczonych najsroższemi prześladowaniami, zaczęto w świętych obrzędach czcić pamięć Męczenników, i to w celu, aby **uroczystości męczenników** — jak mówi św. Augustyn — **pobudką były do męczeństwa** [2]). Co się zaś tyczy czci liturgicznej, oddawanej później świętym Wyznawcom, Dziewicom i Wdowom, objawy te przyczyniły się w przedziwny sposób do ożywienia w sercach wiernych pragnienia cnót, koniecznych w spokojnych nawet czasach. Ale przedewszystkiem uroczystości, ku czci Najświętszej Panny ustanowione, ten odniosły skutek, że pobudziły naród chrześcijański nietylko do żywszej czci ku Bożej Rodzicielce a przemożnej Opiekunce, lecz także i do głębszej miłości względem Tej, która niejako testamentem Odkupiciela na Matkę nam przeznaczoną została. Pomiędzy dobrodziejstwy, jakie z czci publicznej i prawowitej ku Bogarodzicy i Świętych Pańskich wypływają, nie na ostatniem miejscu położyć należy to, iż Kościół święty po wszystkie czasy zwycięsko oddalał od siebie zarazę błędów i herezyj. Podziwiajmy w tym porządku rzeczy mądrość Opatrzności Bożej, która, jak nawet ze zła korzyści

1) Encyklika **Annum sanctum** z dn. 25 maja 1899.
2) Kazanie 47 **O Świętych.**

wyprowadzać zwykła, tak też dopuszczała od czasu do czasu, aby wiara i pobożność wśród ludów malały, lub też, by fałszywe nauki podstępnie na katolickie nastawały prawdy, w tym wszelako celu, by potem prawda nowem zajaśniała blaskiem, wiara zaś i pobożność ludów, niejako ze snu powstawszy, do tem wyższych i świętszych dążyły rzeczy.

Podobny miały początek i podobne też wydały owoce uroczystości, które w mniej odległych czasach w zakres roku liturgicznego wcielone zostały. I tak, gdy cześć i poszanowanie dla Najświętszego Sakramentu straciły na dawnej żarliwości, ustanowione zostało święto Bożego Ciała, w ten sposób obchodzone, żeby wspaniałość i dostojność obrzędów oraz modlitwy przez ośm dni się ciągnące, przypomniały narodom, iż Panu nad pany publiczną cześć oddawać należy. Dalej ogłoszoną została uroczystość Najświętszego Serca Jezusowego, właśnie w epoce, gdy dusze przygnębione posępnością jansenizmu oraz ponurą ich surowością wyziębione, od miłości Bożej i nadziei zbawienia z trwogą się odwracały.

Święto królowania Chrystusowego lekarstwem na zeświecczenie czasów naszych.

Nakazując przeto całemu światu katolickiemu czcić Chrystusa Króla, pragniemy przez to zaradzić potrzebom czasów obecnych, i przeciwstawić najskuteczniejsze lekarstwo zarazie, która społeczeństwo ludzkie zatruwa. A zarazą tą jest zeświecczenie czasów naszych, jego błędy i niecne zakusy. Wiecie, Bracia Czcigodni, iż zdrożne te zakusy nie w jednym dniu dojrzały, gdyż od dawna już nurtowały w społeczeństwach. Poczęto bowiem przeczyć panowaniu Chrystusa nad wszystkiemi narodami, odmawiano Kościołowi, od Chrystusa samego pochodzącemu, prawa nauczania ludzi, nadawania ustaw, kierowania narodami, w tym oczywiście celu, by doprowadzić je do szczęścia wiekuistego. Wówczas to poczęto zwolna religję Chrystusową zrównywać z innemi religjami fałszywemi i stawiać ją w sposób niegodny w tym samym co one rzędzie. Następnie zaś podporządkowano ją władzy świeckiej i uciskowi, zdano na wolę książąt i władz państwowych. Dalej jeszcze poszli ci, którzy religję Bożą zastąpić pragnęli jakowąś religją naturalną i naturalnym jakowymś ducha odruchem. Nie zbrakło nawet narodów, sądzących, iż obejść się mogą bez Boga. Religja takich polega na bezbożności i na zaniedbywaniu Boga.

O gorzkich owocach i długotrwałych skutkach, jakie tak często z podobnego oddalenia się ludów i jednostek od Chrystusa wynikały, mówiliśmy, z boleścią w sercu, w Encyklice Ubi arcano i bolejemy nad niemi dziś jeszcze. Skutkami takiemi są: zarodki niezgody, porozsiewane szeroko, zazdrość i nieżyczliwe współzawodnictwo pomiędzy narodami. Czynniki te przeszkadzają dotąd pokojowi i pogodzeniu się wzajemnemu. Dalszemi skutkami zgubnemi są rozpętane namiętności, kryjące się często pod płaszczykiem dobra ogółu i miłości ojczyzny, są niesnaski wewnętrzne oraz zaślepiony a nieokiełznany egoizm, który na nic innego nie patrzy, jedno na własną korzyść i na własne dobro, i tą też miarą wszystko inne mierzy; dalej zapomnienie i zaniedbanie obowiązku zburzyły pokój domowy; zachwiana jest jedność i trwałość rodzin, wreszcie wstrząśnięta do głębi i ku upadkowi pędzona cała społeczność ludzka.

Jednakże społeczeństwa będą wracały do ukochanego Zbawiciela. Nadzieją w tym względzie najlepszą napawa Nas uroczystość Chrystusa Króla, którą odtąd rokrocznie obchodzić będziemy. Jest rzeczą synów katolickiego Kościoła, by wszystką swą wytężyć działalność ku temu, aby powrót ten przygotować i przyspieszyć. Wszelakoż wielu z nich nie zajmuje w życiu społecznem takiego stanowiska i nie posiada tego znaczenia, jakie należą się tym, co niosą przed sobą pochodnie prawdy. Należy to może przypisać powolności i nieśmiałości dobrych, którzy wstrzymują się od stawiania oporu, lub stawiają go zbyt łagodnie, wskutek czego wzmaga się oczywiście przeciwników Kościoła hardość i zuchwałość. Lecz jeśli wierni wszyscy zrozumieją, iż stale i z odwagą pod znakiem Chrystusa Króla służyć winni, natenczas z apostolskim zapałem starać

się będą sprowadzać do Boga dusze, zbłąkane lub nieświadome i zachować nienaruszone prawa Boże.

Do napiętnowania zaś tego odwrócenia się ludzi od Boga, które tak szkodliwe sprowadziło na świat zeświecczenie, oraz do naprawienia tego zła, czyż nie przyczyni się wielce obchodzenie coroczne na całym świecie uroczystości Chrystusa Króla? Zaprawdę bowiem, im więcej najsłodsze Odkupiciela naszego Imię, czy to w kongresach międzynarodowych, czy też w parlamentach, sromotnem pomija się milczeniem, tem bardziej należy głosić Jego chwałę, tem szerzej budzić świadomość praw, które wynikają z Chrystusa królewskiej godności i mocy.

Drogi do ustanowienia tego święta.

Czyż od końca zeszłego stulecia nie torowano znamienicie i skutecznie dróg do ustanowienia tyle upragnionego owego święta? Wiadomo powszechnie, jak mądrze i jasno liczne księgi, w różnych wydawane językach i rozpowszechnione po całym świecie, w obronie nauki tej stawały. Panowanie i królowanie Chrystusa zostały uznane przez poświęcenie sie niezliczonych rodzin Najświętszemu Sercu Jezusowemu; a nie ograniczyło się to na rodziny, lecz przeszło na miasta i królestwa. Więcej jeszcze, cały rodzaj ludzki został poświęcony za przyczyną i pod przewodnictwem Leona XIII, pod koniec Miłościwego Lata roku 1900, temuż Boskiemu Sercu. Nie należy również pominąć milczeniem, iż do uroczystego uznania królewskiej owej Chrystusa Pana nad rodzajem ludzkim władzy w przedziwny sposób posłużyły częste Kongresy Eucharystyczne, jakie w naszych czasach zbierać się zwykły. Kongresy te, zwołując wiernych, czy to poszczególnych diecezyj lub okolic, czy to z kraju całego lub z całego nawet świata katolickiego do oddawania czci i hołdu Chrystusowi Królowi pod Eucharystyczną utajnemu zasłoną, dążą do tego, by przez przemowy na zebraniach lub świątyniach wygłaszane, przez wspólną przed wystawionym Najświętszym Sakramentem adorację, oraz przez rozwinięcie wspaniałych obrzędów, uczcić Chrystusa, jako Króla, przez Boga nam danego. Lud chrześcijański bowiem, poruszony natchnieniem, pragnąłby niejako Chrystusa, którego źli ludzie, gdy do swoich przyszedł, przyjąć nie chcieli, wyprowadzić z zacisza i ukrycia świętych przybytków, a niosąc Go w triumfie przez miast wielkich ulice, przywrócić Mu chciał znowu wszystkie te prawa, które Mu jako Królowi przysługują.

Kończące się Miłościwe Lato najlepszą nastręcza sposobność do ustanowienia święta Królowania Chrystusa Pana.

Aby zatem w czyn wprowadzić wyżej wspomniany Nasz zamiar, kończące się Miłościwe Lato najlepszą nam nastręcza sposobność. W sercu wiernych i myślach rozbudziło się głębokie pragnienie dóbr niebiańskich, przewyższających wszelkie pojęcie. Najdobrotliwszy Bóg rozżarzył to pragnienie darami Swej łaski. Podniecił je też do osiągnięcia łask coraz wyższych i na dobrej utwierdził ich drodze. Czy więc pod uwagę bierzemy rozliczne prośby do Nas skierowane, czy też spoglądamy na to, co w ciągu wielkiego Jubileuszu się działo, wszędzie znajdujemy przyczynę do wniosku, iż nadszedł wreszcie dzień tak przez wszystkich upragniony, w którym ogłosić nam trzeba, iż Chrystusa, Króla całego rodzaju ludzkiego, osobną i właściwą Jemu uroczystością uczcić należy. W tym bowiem roku, jak to powiedzieliśmy już na początku, Boski ów Król, prawdziwie **przedziwny w świętych swoich, wysokiej doznał chwały** przez wyniesienie nowego bojowników swych szeregu do czci ołtarzy. W tym samym roku podziwiać mogli wszyscy, dzięki jedynej w rodzaju swoim wystawie, zwycięstwa odniesione dla Chrystusa i dla rozszerzenia Królestwa Jego przez zwiastunów świętej ewangelji. W tym wreszcie roku uroczyste a wielowiekowe Nicejskiego Soboru obchody przywiodły nam na pamięć współistotność Słowa Wcielonego z Ojcem. A na tej prawdzie opiera się władza Chrystusa nad wszystkiemi narodami.

Ustanowienie święta królowania Chrystusa Pana.

Stąd więc, mocą Naszą apostolską ustanawiamy dla świata całego uroczystość Pana Naszego Jezusa Chrystusa Króla. Uroczystość ta ma być obchodzona rokrocznie w ostatnią niedzielę miesiąca października, t. j. w niedziele, poprzedzającą bezpośrednio uroczystość Wszystkich Świętych. Przepisujemy również, aby w tym samym dniu rokrocznie odnawiano poświęcenie rodzaju ludzkiego Najświętszemu Sercu Jezusowemu, który to akt solenny poprzednik Nasz, Pius X, świętej pamięci, co roku odmawiać nakazał. Chcemy jednak, aby w roku bieżącym poświęcenie to miejsce miało w dniu 31-ym tego miesiąca, w dniu, w którym My sami Ofiarę najświętszą pontyfikalną na cześć Chrystusa Króla odprawiać będziemy, zarządzając, by w obecności Naszej poświęcenie owo się odbyło. Nie sądzimy, byśmy mogli lepiej zakończyć Miłościwe Lato, ani też oddać Chrystusowi Królowi nieśmiertelnemu nad wiekami świadectwo głębszej wdzięczności, — w czem tłumaczami jesteśmy uczuć wdzięczności świata całego — za dobrodziejstwa, udzielane przezeń w czasie świętego owego roku Nam Kościołowi i całemu katolickiemu światu.

Nie czujemy potrzeby, Bracia Czcigodni, w długich Wam wypowiadać słowach przyczyny, dla której ustanowiliśmy uroczystość Chrystusa Króla odrębnie od innych świąt, które wyrażają już w sobie same do pewnego stopnia charakter i właściwość królewskiej Chrystusa Pana godności. Na jedno wystarczy zwrócić uwagę: choć we wszystkich Pana naszego uroczystościach Chrystus jest przedmiotem czci, jednak treść i znaczenie uroczystości tych odbiega od nazwy i istoty królewskiej Chrystusa władzy. Ustanowiliśmy dalej uroczystość tę na dzień niedzielny, a to dlatego, by nietylko duchowieństwo w mszach świętych i w modłach kapłańskich Królowi Boskiemu cześć oddawało, ale aby i lud od powszednich zajęć wolny, złożył, w duchu świętej radości, Chrystusowi Panu wspaniałe świadectwo posłuszeństwa i poddania. Niedziela zaś ostatnia października dlatego tak bardzo przed wszystkiemi innemi odpowiednią Nam się ku temu wydawała, gdyż wtedy mniej więcej ma się ku końcowi rok liturgiczny. W ten sposób tajemnice żywota Jezusa Chrystusa, obchodzone w ciągu roku, uwieńczone niejako zostaną przez świętą Chrystusa Króla uroczystość. I zanim nam święcić wypadnie chwałę Wszystkich Świętych, sławić i wynosić będziemy chwałę Tego, który we wszystkich triumfuje Świętych i Wybranych.

Niechaj więc, Bracia Czcigodni, obowiązkiem Waszym i zadaniem Waszem będzie, dopilnować, by przed obchodzeniem dorocznem owego święta odbyły się we wszystkich parafjach w dniach naznaczonych nauki do wiernych, w którychby ciż wierni pouczeni byli dokładnie o istocie, znaczeniu i ważności tegoż święta, i prowadzili życie godne posłusznych i oddanych sług Boskiego Króla.

Korzyści z święta królowania Chrystusa Pana.

Dochodząc do końca niniejszego Listu Naszego, pragniemy jeszcze, Czcigodni Bracia, przypomnieć Wam korzyści, które z czci publicznie Chrystusowi Królowi oddawanej obiecujemy sobie tak dla Kościoła świętego, jak dla społeczności i dla poszczególnych wiernych.

Przez oddawanie czci owej Panu naszemu i Królowi, odnowi się nieodzownie w pamięci wszystkich, że Kościół, ustanowiony przez Chrystusa Pana jako społeczność doskonała, z prawa naturalnego, którego zrzec się nie może, wymaga dla siebie pełnej wolności i niezależności od władzy świeckiej, i że w wypełnianiu boskiego posłannictwa, więc: w nauczaniu, rządzeniu i prowadzeniu do wiekuistej szczęśliwości wszystkich tych, którzy do Chrystusowego należą Królestwa, od woli kogokolwiekbądź innego zależeć nie może.

Dalej jeszcze: państwo winno udzielić podobnej wolności zakonom i kongregacjom obu płci, które walną będąc podpora Kościoła i Pasterzy Jego, znaczny w rozpowszechnieniu się i ustaleniu Królestwa Chrystusowego mają współudział. One to potrójnemi ślubami, któremi zwalczają trojaką pożądliwość świata, oraz prowadzeniem życia doskonalszego, przy-

czyniają się do tego, że świętość, która według woli Boskiego założyciela charakterystycznem Kościoła prawdziwego być ma znamieniem, bezustannym i coraz wspanialszym z dnia na dzień przed oczami wszystkich jaśnieje blaskiem.

Obchodzenie doroczne tejże uroczystości będzie przypomnieniem także i dla narodów, iż obowiązek posłuszeństwa względem Chrystusa i oddawania Mu czci publicznej, nie jest tylko rzeczą ludzi prywatnych, lecz odnosi się także do władz i rządów. Przywiedzie im też na pamięć sąd ostateczny, gdzie Chrystus, nie tylko z życia publicznego wypędzony, ale także pogardzony i zaniedbany, surowo te ciężkie pomści występki. Królewska bowiem jego godność wymaga, aby państwo całe kierowało się przykazaniami Bożemi i chrześcijańskiemi zasadami, i to tak w prawodawstwie, jak wymiarze sprawiedliwości, oraz w wychowywaniu młodzieży w zdrowej nauce i czystości obyczajów.

Pozatem z rozpamiętywania owych prawd spłynie przedziwnie wiele mocy i siły na wiernych, by dusze swe kształtowali według właściwych życia chrześcijańskiego wytyczni. Gdy bowiem Chrystusowi Panu dana jest wszelka władza na niebie i na ziemi, gdy rodzaj ludzki, odkupiony Przenajświętszą Krwią Jego, z nowego niejako prawa władzy Jego jest podany, gdy wreszcie potęga Jego całą ludzką obejmuje naturę, jasną jest rzeczą, iż nie posiadamy żadnej właściwości, którąby z pod Jego wyjętą była panowania. Trzeba więc, aby panował w **umysłach** ludzkich, których obowiązkiem jest całkowicie, stanowczo i niezłomnie wierzyć w prawdy objawione i nauki Chrystusa. Trzeba ponadto, aby panował w **woli**, prawom i przykazaniom bożym posłusznej; aby panował w **sercu**, które gardząc namiętnościami, winno miłować Boga ponad wszystko i z Nim jedynie się łączyć; aby panował wreszcie w **ciele** i członkach jego, które jako narzędzia, lub jak Paweł święty mówi[1]), jako **zbroja sprawiedliwości Boga** do uświęcenia wewnętrznego duszy służyć mają. Jeśli wszystkie te prawdy wiernym pod uwagę i rozpatrywanie się podda, z daleko większą łatwością podniosą się oni wtenczas do cnót najdosknalszych. Oby Bóg dozwolić raczył, Bracia Czcigodni, żeby dusze od Boga oddalone dla zbawienia swego zapragnęły słodkiego jarzma Chrystusa i poddały się Jemu; a my wszyscy, którzy dzięki miłosiernemu rozporządzeniu Boga domownikami jesteśmy Jego, abyśmy jarzmo to nosili nie wbrew naszej woli, lecz z gotowością, z miłością, z świętością. Gdy zaś życie nasze w ten sposób do praw Boskiego Królestwa stosować się będzie, natenczas rozkoszy używać będziemy owych zbawiennych owoców obfitości, a jako dobrzy i wierni Chrystusa słudzy, uczestnikami się staniemy w niebieskiem Jego Królestwie wiekuistej z Nim szczęśliwości i chwały.

1) Do Rzym. VI, 13.

Niechaj dokument niniejszy, przy zbliżającej się uroczystości Narodzin Pana Naszego Jezusa Chrystusa, będzie zapewnieniem i znakiem ojcowskiej Naszej względem Was, Czcigodni Bracia, życzliwości; jako zaś zadatek łask Bożych, otrzymujecie apostolskie błogosławieństwo, którego Wam, Bracia Czcigodni, duchowieństwu waszemu i wiernym waszym miłościwie udzielamy.

Dan w Rzymie u św. Piotra, dnia 11-go miesiąca grudnia, Roku Świętego 1925-go a Pontyfikatu naszego czwartego.

PIUS Papież XI.

Pierwszą połowę powyższej encykliki przeczyta się w niedzielę, dnia 24 października, **drugą zaś połowę** w niedzielę następną. Nadto odprawi się w tę niedzielę (XXIII po Świątkach) główne nabożeństwo wobec wystawionego Najśw. Sakramentu, a po nabożeństwie odmówi się litanję do Serca Jezusowego i akt poświęcenia całego rodzaju ludzkiego Najśw. Sercu Jezusowemu, ogłoszony w Orędowniku kościelnym nr. 1 z r. 1926.

Dla wiernych języka niemieckiego podaje się poniżej tłumaczenie niemieckie encykliki, dokonane przez X. prof. Meurersa z Trewiru.

Pelplin, dnia 10 października 1926.

Biskupi Wikarjat Jeneralny.

AN UNSERE EHRWÜRDIGEN BRÜDER, DIE PATRIARCHEN, PRIMATEN, ERZBISCHÖFE, BISCHÖFE UND DIE ÜBRIGEN ORDINARIEN, DIE IN GEMEINSCHAFT MIT DEM APOSTOLISCHEN STUHLE STEHEN.

PAPST PIUS XI.

EHRWÜRDIGE BRÜDER!

GRUSS UND APOSTOLISCHEN SEGEN!

In Unserem ersten Rundschreiben, das Wir zu Beginn Unseres Pontifikats an alle Bischöfe richteten, haben Wir den letzten Ursachen nachgeforscht für all das Unheil, das heute die Menschheit bedrängt und zerrüttet. Mit voller Klarheit haben Wir damals ausgesprochen, dass dieses Uebermass an Unglück deshalb über den Erdkreis gekommen ist, weil so viele Menschen Jesus Christus und sein heiliges Gesetz aus ihrem Privatleben, aus der Familie und aus dem Staatsleben entfernt hatten. Mit Nachdruck haben Wir betont, dass es auch keine Hoffnung auf einen dauernden Frieden unter den Völkern gebe, so lange die einzelnen Menschen und die Staaten das Reich unseres Erlösers ablehnen und zurückweisen. Und wie Wir damals gemahnt haben, **den Frieden Christi im Reiche Christi** zu suchen, so haben Wir auch versprochen, all Unsere Kraft für dieses Ziel einzusetzen; im Reiche Christi sagen Wir, denn Wir glaubten, dass es kein wirksameres Mittel gebe, den Frieden dauernd wiederherzustellen, als die Erneuerung des Reiches Christi.

Inzwischen ist Unsere Hoffnung auf bessere Zeiten bedeutend gestärkt worden. Neu erwacht oder mit neuem Eifer belebt ist die Bewegung der Völker zu Christus und seiner heiligen Kirche, die allein uns das Heil bringen kann. Bei dieser Bewegung konnte man beobachten, wie so viele, die das Reich des Erlösers verachtet hatten, und gleichsam fremd geworden waren in ihrem Vaterhause, nun zu günstiger Stunde nachsinnen über ihre Pflicht, Christus zu gehorchen, und ihre Heimkehr vorbereiten.

Das Heilige Jahr als Künder des Königstums Christi.

Hat nicht die ganze Feier des Heiligen Jahres mit all den Ereignissen, die ewiger Erinnerung und bleibenden Gedenkens wert sind, Ehre und Ruhm des göttlichen Stifters der Kirche, unseres höchsten Herrn und Königs, gemehrt?

Welch tiefen Eindruck hat doch die Vatikanische Missionsaustellung auf die Herzen der Menschen gemacht! Sie hat Zeugnis gegeben von der unverdrossenen Arbeit der Kirche für Ausbreitung des Reiches ihres Bräutigams über alle Länder und Meere bis hinein in den entlegensten Ozean, sie hat gezeigt, wie viele Länder unter Schweiss und Blutvergiessen tapferer und unbesiegbarer Missionare für die katholische Kirche gewonnen wurden; sie hat der Christenheit vor Augen gestellt, welch unermesslich grosse Länder noch übrig sind, und der milden Herrschaft unseres Königs erst gewonnen werden müssen.

Ferner: was haben all jene, die im Laufe des Heiligen Jahres unter Führung ihrer Bischöfe und Priester zur ewigen Stadt gepilgert sind, anders für eine Absicht gehabt, als die eine, Busse zu tun für ihre Sünden und dann an den Gräbern der Apostel und vor Uns feierlich das Bekenntnis abzulegen, dass sie als treue Söhne für jetzt und alle Zeit gehören wollen zum Reiche Christi!

In neuem Glanze erstrahlte Christi Reich, als Wir sechs Bekennern und Jungfrauen, deren Leben durch hervorragende Tugenden geziert war, zur Ehre der Altäre erhoben. O, welche Freude und welcher Trost erfüllte Unsere Seele, als nach der feierlichen Heiligsprechung in der majestätischen Peterskirche von einer

ungeheuren Menschenmenge der Dankeshymnus gesungen wurde: **Du bist der König der Herrlichkeit, Christe!** Wahrlich! durch lodernden Neid und innere Erschütterungen gehen die gottentfremdeten Völker ihrem Verderben und ihrem Untergang entgegen. Und zur gleichen Zeit gebiert und ernährt die Kirche Gottes — — eingedenk ihrer Mission, den Völkern Nahrung zu geben für das Geistesleben — immer neue heilige Nachkommenschaft, Männer und Frauen für Christus, der nicht aufhört, jene zur ewigen Seeligkeit seines himmlischen Reiches zu berufen, die in seinem irdischen Reiche ihm treu ergeben waren.

Während des Jubeljahres ging auch das sechzehnte Jahrhundert seit der Feier des Konzils von Nicäa zu Ende. Eine Jahrhundertfeier dieses Konzils haben Wir um so lieber angeordnet und in der Vatikanischen Basilika selbst abgehalten, als diese Synode die Wesensgleichheit des Eingeborenen mit dem Vater feierlich erklärt und als Glaubenssatz vorgestellt hat. Die königliche Würde Christi hat diese Synode verkündet, indem sie in das Glaubensbekenntnis den Satz einfügte: „Seiner Herrschaft wird kein Ende sein".

So hat das Heilige Jahr viel dazu beigetragen, Christi Königtum zu verherrlichen; und so glauben Wir jetzt ein Werk zu tun, das Unserem apostolischen Amte durchaus entspricht, wenn Wir den zahlreichen Bitten von Kardinälen, Bischöfen und Gläubigen, die einzeln und gemeinsam an Uns gekommen sind, nachgeben und dieses Heilige Jahr damit schliessen, dass Wir ein besonderes Fest „Christi Königstag" in die kirchliche Liturgie einführen.

Dieser Entschluss erfüllt Unser Herz mit solcher Freude, dass Wir darüber zu Euch, Ehrwüdige Brüder, etwas zu sprechen wünschen. Eure Aufgabe wird es dann sein, alles, was Wir über die Verehrung Christi, unseres Königs, sagen werden, Eurem Volke so zu erklären und darzulegen, dass aus der Einführung dieses neuen Festes reicher Segen für jetzt und die Zukunft erwachse.

Die Lehre vom Königtum Christi.

Schon lange und allgemein war es gebräuchlich, Christus einen König im übertragenen Sinne des Wortes zu nennen, wegen jener höchsten Vollkommenheit, durch die er alle Geschöpfe überragt. In dieser Weise ist Christus **König über den Verstand des Menschen,** nicht so sehr wegen seiner Geistesschärfe und wegen der Fülle seines Wissens, als vielmehr weil er die Wahrheit ist, und somit alle Menschen aus ihm alle Wahrheit schöpfen und willig annehmen müssen. **König ist Christus über den Willen des Menschen,** nicht nur weil in ihm der menschliche Wille seinem allerheiligsten göttlichen Willen vollkommen unterworfen ist, sondern auch, weil er unseren freien Willen durch innere Führung und Einsprechung dem seinen sich untertänig macht, und uns dadurch auch zu den heiligsten Handlungen begeistert. **König der Herzen** endlich ist Christus wegen seiner **„Liebe, die alle Begriffe übersteigt"** (Eph. 3, 19), und wegen seiner Sanftmut und Milde, durch die er die Herzen an sich zieht. Denn niemand ist bisher von allen Menschen so geliebt worden und niemand wird je so geliebt werden wie Jesus Christus.

Doch um nun zur Sache selbst zu kommen: auch im eigentlichen Sinne gebührt königlicher Name und königliche Gewalt Christus dem Gottmenschen. Denn nur insofern Christus auch Mensch ist, kann von ihm gesagt werden, dass er vom Vater **Herrschaft, Ruhm und Reich** empfängt (Dan. 7, 13—14); als das ewige Wort Gottes, das gleichen Wesens ist mit dem Vater, hat er ja alles mit dem Vater gemeinsam und somit auch die höchste Herrschaft über alle Kreaturen.

Christi Königtum in der Heiligen Schrift.

Lesen wir nicht in der Heiligen Schrift überall, dass Christus König ist? Er wird genannt der Herscher, der aus Jakob hervorgehen soll (Nr. 24, 19), der vom Vater zum König bestellt ist über Sion, seinen heiligen Berg, der die Heiden zum Erbe empfängt und zum Eigentum der Erde Grenzen (Ps. 2). Im Hochzeitsliede

aber, das im Bilde eines reichen und mächtigen Königs den kommenden wahren König in Israel feiert, heisst es: **Dein Thron, o Gott, steht ewiglich; gerechtes Zepter ist das Zepter deines Reiches** (Ps. 44). Um vieles andere zu übergehen, kommen wir zu jenem Texte, in dem Christi Bild klarer umschrieben wird durch die Verkündung, dass sein Reich keine Grenzen haben werde, und dass die Güter der Gerechtigkeit und des Friedens in reicher Fülle in ihm herrschen würden: **In seinen Tagen sprosst Gerechtigkeit und Friedensfülle ... Von Meer zu Meer reicht seine Herrschaft, vom Strom bis zu der Erde Grenzen (Ps. 71).** Hierzu treten die viel klareren Aussprüche der Propheten; vor allen anderen das bekannte Wort des Propheten Isaias:

Denn ein Kind ist uns geboren, ein Sohn uns geschenkt, und Herrschaft kommt auf seine Schulter, und man nennt ihn Wunder-Rat, starker Gott, Vater auf ewig, Friedensfürst:

Zur Mehrung der Herrschaft und zum Frieden ohne Ende auf dem Throne Davids und über seinem Königreiche, es zu festigen und zu stützen durch Recht und Gerechtigkeit, von nun an bis in Ewigkeit (Is. 9, 6—7).

Nicht anders wie Isaias verkünden es die übrigen Propheten: so sagt Jeremias **einen gerechten Spross** voraus, der aus dem Stamme Davids hervorgehen wird, und dieser Sohn Davids **wird herrschen als König und wird weise sein, und er wird Gerechtigkeit schaffen auf Erden** (Jer. 23, 5). Daniel prophezeit dann ein Reich, das der Gott des Himmels aufrichten wird, das **in Ewigkeit nicht untergehen wird .. das bestehen wird in Ewigkeit** (Dan. 2, 44). Und etwas später fügt er hinzu: **In meinem nächtlichen Gesichte sah ich noch, dass auf des Himmels Wolken einer wie ein Menschensohn erschien; er nahte sich dem Hochbetagten und ward zu ihm geführt. Ihm wurde Herrschaft, Ruhm und Reich verliehen; ihm sollten alle Nationen, Völker, Zungen dienen und seine Herrschaft sein, die nicht beendigt derden kann; sein Reich sollte unzerstörbar sein** (Dan. 7. 13—14). Was aber Zacharias weissagt von dem sanftmütigen König, **der da sitzt auf einem Eselsfüllen,** der in Jerusalem einzieht **gerecht und sieghaft,** umgeben von den Volksscharen (Zach. 9, 9), dessen Erfüllung in Christus haben die heiligen Evangelisten anerkannt und bestätigt.

Diese Weissagungu über Christus als König, die wir im Alten Testamente gefunden haben, tritt im Neuen Testamente keineswegs zurück, sondern wird hier in grossartiger und herrlicher Vollendung gezeigt. Nur kurz erwähnen wollen Wir die Botschaft des Erzengels, welcher der allerseligsten Jungfrau verkündet, sie werde einen Sohn gebären, dem Gott der Herr den Thron seines Vaters David geben wird; der in Ewigkeit herrschen wird über Jacobs Haus und dessen Königsherrschaft kein Ende haben soll (Luk. 1, 32—33). Doch, was viel wichtiger ist, Christus der Herr selbst gibt Zeugnis von seinem Königtum: mag er in seiner letzten Rede an das Volk vom Lohn und von der Strafe sprechen, die Gute oder Böse für ewige Zeiten empfangen werden; mag er dem römischen Landpfleger antworten auf die vor aller Oeffentlichkeit gestellte Frage, ob er ein König sei; mag er nach seiner Auferstehung von den Toten den Aposteln das Amt übertragen zu lehren und alle Völker zu taufen; es steht fest, dass er sich bei gegebener Gelegenheit den Namen eines Königs beilegte (Matth. 25, 31—40), sich öffentlich als König bekannte (Joh. 18, 37), und feierlich aussagte, ihm sei alle Gewalt gegeben im Himmel und auf Erden (Matth. 28, 18): und was ist mit all diesen Worten anders ausgedrückt, als die Grösse seiner Königsherrschaft und ein Reich ohne Grenzen.

Darf es uns da wundernehmen, dass er von Johannes **der Fürst unter den Königen der Erde** (Apok. 1, 5) genannt wird, und dass der Apostel in seiner Vision über die Endzeit Christus seinen Herrn sieht, wie **auf seinem Kleid und auf seiner Hüfte sein Name geschrieben stand: König der Könige und Herr der Herrscher?** (Apok. 19, 16) Christus der Herr ist ja vom Vater **zum Gesamterben eingesetzt** (Hebr. 1, 1), sein Reich wird bestehen, bis dass er nach dem Untergang der Welt alle Feinde zu Füssen des Vaters niederlegen wird (1. Kor. 15, 25).

Christi Königtum in der Liturgie.

Nach dieser einstimmigen Lehre der Heiligen Schrift musste es sich ganz von selbst ergeben, dass die heilige katholische Kirche, die doch Christi Reich auf Erden ist, dass auf alle Menschen und auf alle Völker sich erstrecken soll, ihren göttlichen Stifter im heiligen Jahreskreise der Liturgie als Herrn und König und als König der Könige in stets sich erneuernder Verehrung begrüsste. Diese Ehrenbezeigungen, die mit immer neuen Worten dieselbe Wahrheit künden, verwendet die Kirche in den alten Psalmgebeten und in den Sakramentarien der Vorzeit; sie braucht dieselben auch heute noch im öffentlichen Chorgebet, das sie zum Lobe der göttlichen Majestät verrichtet, und bei der täglichen Darbringung der unbefleckten Opfergabe im heiligen Messopfer. In diesem durch alle Zeiten sich fortsetzenden Lobpreis Christi des Königs stimmt die abendländische Kirche mit der morgenländischen vollkommen überein, so dass hier das Wort gilt: **Das Gesetz des Betens ist zugleich das Gesetz des Glaubens.**

Das Fundament der könglichen Würde Christi.

Auf welchem Fundamente aber diese königliche Würde und Macht unseres Herrn sich gründet, lehrt uns schon Cyrill von Alexandrien: **Um es kurz zu sagen, Christus hat die Herrschergewalt über jegliche Kreatur nicht durch gewaltsame Anmassung, noch auf Grund irgend eines äusseren Titels, sondern durch seine Wesenheit und Natur** (Zu Luk. 10). Das heisst: seine Herrschergewalt wurzelt in jener wunderbaren Vereinigung, die wir die **hypostatische** nennen. Auf Grund dieser Vereinigung muss Christus nicht nur von Engeln und Menschen als Gott angebetet werden, sondern Engel und Menschen schulden ihm in seiner menschlichen Natur Gehorsam und sind ihm unterworfen; denn allein schon durch die hypostatische Union hat Christus die Herrschaft über jede Kreatur.

Doch was können wir uns Liebenswürdigeres und Beglückenderes denken, als dass Christus nicht nur durch Geburtsrechte unser König ist, sondern dass er die Heerschaft über alle Erdendinge sich auch durch eigenes Verdienst, durch sein Erlösungswerk erworben hat? Möchten doch die vergesslichen Menschen es oft erwägen, wie sehr sie Christus verpflichtet sind! **Nicht nur mit vergänglichen Werten, mit Gold und Silber, seid ihr erkauft, sondern durch das kostbare Blut Christi als des Lammes ohne Fehl und Makel** (1 Petr. 1, 18—19). Wir gehören nicht mehr uns selbst, seit Christus uns **um einen teuren Preis** (1 Kor. 6, 20) losgekauft hat, selbst unsere Körper sind jetzt **Glieder Christi** (1 Kor. 6, 15).

Natur und Eigenart der Herrschaft Christi.
Sie umfasst eine dreifache Gewalt.

Um Natur und Eigenart dieser königlichen Herrschaft Christi kurz zu erklären, braucht kaum erwähnt zu werden, dass sie eine dreifache Gewalt umfasst, ohne die ein Königtum nicht gedacht werden kann. Die aus der Heiligen Schrift angeführten Zeugnisse über das universale Reich unseres Erlösers sagen es mit aller Klarheit, und infolgedessen ist es ein Glaubenssatz der katholischen Kirche, dass Christus der Herr den Menschen gegeben ist als Erlöser, dem sie Glauben, und zugleich als Gesetzgeber, dem sie Gehorsam schulden (Konzil von Trient 6. Sitzung, 21. Kanon). Dementsprechend erzählen uns auch die Evangelien nicht so sehr, dass Christus Gesetze gegeben habe, sondern sie führen ihn ein, wie er Gesetze gibt. Von denen aber, die seine Gesetze halten, sagt der göttliche Meister mit immer neuen Worten, dass sie ihre Liebe zu ihm im Werke erweisen und dass sie in seiner Liebe bleiben (Joh. 14, 15—15, 10).

Als dann die Juden den Heiland wegen der wunderbaren Krankenheilung der Sabbatschändung beschuldigten, da schreibt er sich ausdrücklich auch die richterliche Gewalt zu, die ihm vom Vater erteilt worden ist: **Auch richtet der Vater niemand, er hat vielmehr alles Gericht dem Sohn übertragen** (Joh. 5, 22). In dieser richterlichen Gewalt ist eingeschlossen — wie das ja von keiner richterlichen Gewalt zu trennen ist — das Recht, den Menschen auch zu Lebzeiten Lohn und Strafe zuzuerken-

nen. Dazu tritt bei Christus noch die Gewalt, die verhängten Strafen auch auszuführen; ihm sind ja alle Menschen zu Gehorsam verpflichtet, und zwar unter Androhung solcher Strafen, denen sich keiner entziehen kann.

Christi Herrschaft erstreckt sich in besonderer Weise auf die geistigen Dinge.

Die Lehre der Bibel und Christi ganze Handlugsweise zeigen, dass Christi Reich in besonderer Weise geistig ist und auf die geistigen Dinge sich erstreckt. Als die Juden und sogar die Apostel irrtümlich annahmen, der Messias werde das Volk befreien und das Reich Israei wiederherstellen, ist der Heiland nicht nur bei einer Gelegenheit dieser eitlen Hoffnung entgegengetreten und hat sie zurückgewiesen. Als die staunende Volksmenge ihn zum König machen wollte, entzieht er sich königlichem Namen und königlichen Ehren durch Flucht und Verborgenheit. Vor dem römischen Landpfleger bekennte er, sein Reich sei **nicht von dieser Welt.**

Dieses Reich Christi wird in den Evangelien geschildert als ein Reich, in das die Menschen eintreten nach einer Vorbereitung in ernster Busse. Der Eintritt selbst aber erfolgt durch den Glauben und durch die Taufe, die, wenn sie auch ein äusserer Ritus ist, doch eine innere Erneuerung sinnfällig macht und in der Seele bewirkt. Christi Reich steht nur einem Reiche entgegen, dem Reiche des Satans und der Macht der Finsternis. Es fordert von seinen Gliedern, dass sie entsagen der Anhänglichkeit an Reichtum und irdisches Gut, dass sie milde seien in ihrem ganzen Wesen, dass sie hungern und dürsten nach der Gerechtigkeit, dass sie sich selbst verleugnen und ihr Kreuz auf sich nehmen. Da aber Christus als Erlöser die Kirche durch sein Blut sich erkaufte und als Hoherpriester sich zum Opfer hingab für die Sünden und täglich aufs neue sich hingibt, so muss notwendig sein königliches Amt die Eigenart des Erlöser- und Priesteramtes annehmen und teilhaben an ihnen.

Ein schwerer Irrtum wäre es jedoch, wollte jemand Christus dem Gottmenschen von vornherein die Herrschaft über alle bürgerlichen Angelegenheiten absprechen. Er hat vom Vater ein absolutes Recht über alle Kreaturen erhalten, so dass alles unter die Herrschaft seines Willens gestellt ist. Solange aber Christus auf Erden lebte, hat er auf die Ausübung dieses seines irdischen Herrscherrechtes vollkommen verzichtet; er verachtete Besitz und Verwaltung irdischer Dinge und überliess die irdischen Dinge ihren Besitzern und überlässt sie ihnen noch heute, wie das so schön der Hymnus ausdrückt: **Der greift irdisch Gut nicht an, der Himmelreiche geben kann** (Hymnus am Feste der Erscheinung des Herrn). Alle Menschen umfasst somit das Reich unseres Erlösers. Mit Freuden führen Wir hier die Worte Leos XIII., Unseres Vorgängert unsterblichen Angedenkens, an: „Sein Reich erstreckt sich nämlich nicht nur über die katholischen Völker, oder weiterhin nur über jene, die durch den Empfang der heiligen Taufe rechtlich zur Kirche gehören, obwohl irrige Meinungen sie auf Abwege geführt haben, oder Zwietracht das Band der Liebesgemeinschaft zerrissen hat, sondern es umfasst auch die grosse Zahl derer, die des christlichen Glaubens noch nicht teilhaftig geworden sind, so dass in Wahrheit das ganze Menschengeschlecht in der Gewalt Jesu Christi sich befindet (Rundschreiben „Annum sacrum" vom 25 Mai 1899).

In dieser Beziehung ist gar kein Unterschied zwischen dem Einzelmenschen, der Familie und dem Staat, weil der Mensch in der Gemeinschaft ebenso in Christi Gewalt ist wie die einzelnen. Denn einer allein ist die Quelle für das Glück des einzelnen wie der Gemeinschaft: **In ihm allein ist Heil; denn es ist kein anderer Name unter dem Himmel den Menschen gegeben worden, durch den wir das Heil erlangen sollten** (Apostelg. 4, 12). Einer nur ist, von dem für den einzelnen wie für den Staat Wohlergehen und wahres Glück ausgeht: **Das Glück des Staates fliest aus keiner anderen Quelle wie das Glück des Einzelmenschen; denn der Staat ist nichts anderes als die geeinte Menge der Einzelmenschen** (Augustinus an Mazedonius, Kap. 3).

Die Staatslenker dürfen sich also nicht wei-

gern, der Herrschaft Jesu Christi öffentlich Ehrfurcht und Gehorsam zu erweisen. Ebenso haben sie die heil. Pflicht, dafür zu sorgen, dass das Volk Christi Oberherrschaft anerkennt. Nur so werden sie ihre eigene Autorität erhalten und dem wahren Wohle ihres Volkes dienen. Auch heute gilt nämlich noch in vollem Umfange, was Wir in Unserem ersten Rundschreiben über die so sehr gesunkene Autorität des Rechtes und über die geschwundene Hochachtung vor der Obrigkeit geschrieben haben: „Wenn Gott der Herr und Jesus Christus — so klagten Wir damals — aus der Gezetzgebung und aus der Politik entfernt sind, dann leitet sich die Autorität nicht mehr von Gott her, sondern von den Menschen, und dann ist der Hauptgrund gefallen, weshalb die einen das Recht haben zu befehlen, und die anderen die Pflicht zu gehorchen. So muss dann die ganze menschliche Gesellschaft bis ins Innerste erschüttert werden, da sie keine solide Stütze mehr hat und keinen Halt" (Rundschreiben „Ubi arcano" vom 23 Dezember 1922).

Die Segnunpen der Königsherrschaft Christi.

Wenn aber die Menschen die königliche Macht Christi privatim und öffentlich anerkennen, dann müssen unermessliche Segnungen das bürgerliche Leben durchdringen: gerechte Freiheit, Disziplin und Ordnung, Eintracht und Frieden.

Die königliche Würde unseres Herrn umgibt die menschliche Autorität der Fürsten und Staatslenker mit einer religiösen Weihe und adelt die Pflichten und den Gehorsam der Staatsbürger. Deshalb schreibt auch der heilige Apostel Paulus den Frauen und den Knechten vor, in ihrem Manne und in ihrem Herrn Christus zu ehren. Er ermahnt sie aber auch, ihnen nicht wie Menschen zu gehorchen, sondern einzig und allein, weil sie Christi Stelle vertreten. Denn für Menschen, die durch Christi Blut erkauft sind, ziemt es sich nicht, Menschen zu dienen: **Ihr seid nun um einen teuren Preis erkauft worden, macht euch nicht zu Sklaven von Menschen** (1 Kor. 7, 23).

Wenn aber die rechtmässig bestellten Staatslenker und Staatsbehörden überzeugt sind, dass sie nicht so sehr aus eigenem Rechte, als vielmehr im Auftrag und an Stelle des göttlichen Königs regieren, dann werden sie in Heiligkeit und Weisheit ihre Autorität gebrauchen; sie werden bei Erlass und Durchführung der Gesetze auf das Allgemeinwohl und die Menschenwürde ihrer Untertanen Rücksicht nehmen. So werden Ruhe und Ordnung im Staate erblühen und festen Bestand haben, da jede Ursache zur Unruhe beseitigt ist. Wenn dann auch die Staatsbürger im Staatsoberhaupt oder in den anderen Staatsmännern Menschen sehen, die ihnen von Natur aus gleich sind, oder wenn sie an ihnen sogar Unwürdiges oder Tadelnswertes finden, so werden sie ihnen deshalb nicht gleich den Gehorsam verweigern, da sie in ihnen Christi des Gottmenschen Bild und Autorität erkennen.

Reichste Förderung empfangen durch Christi Reich die Güter des Friedens und der Eintracht. Je mehr das Reich Christi unter dem ganzen Menschengeschlechte verbreitet wird, desto lebensvoller werden sich die Menschen bewusst werden, dieser ihrer Gemeinschaft in Christo, in der sie einander verbunden sind. Dieses Gemeinschaftsbewusstsein wird vielen Streitigkeiten hintanhalten und unterbinden. Sicherlich aber wird es alle Härten mildern und mindern.

Wahrlich, wenn Christi Reich, wie es rechtlich alle Menschen in sich begreift, so auch alle als lebendige Glieder umfasste, wie sollten wir dann an jenem Frieden verzweifeln, den des Friedens König auf Erde gebracht hat; er, der da kam, **alles zu versöhnen;** der nicht kam, **sich bedienen zu lassen, sondern zu dienen;** der ein Beispiel der Demut sein wollte, **da er der Herr aller war;** der das Gesetz der Demut zugleich mit dem der Liebe zu Grundgesetzen seines Reiches machte. Er, der sagte: **Mein Joch ist süss und meine Bürde leicht.**

O, welches Glück würde auf Erden herrschen, wenn alle einzelnen Menschen, alle Familien und alle Staaten sich ganz von Christus leiten liessen! „Dann werden endlich" — um ein Wort zu gebrauchen, das Unser Vorgän-

ger Leo XIII. vor nunmehr 25 Jahren an alle Bischöfe richtete — „so viele Wunden Heilung finden können, dann wird das Recht seine Autorität wiederbekommen, dann wird des Friedens Glanz wieder erstrahlen, es werden die Schwerter sinken und die Waffen entfallen, wenn alle die Herrschaft willig hinnehmen und freudig ihr Gehorsam leisten, und wenn jede Zunge bekennt, dass der Herr Jesus Christus in der Herrlichkeit des Vaters ist (Rundschreiben „Annum sacrum“ vom 25 Mai 1899).

Gründe für Einsetzung des Königstages Christi.

Damit aber all diese ersehnten Sendungen in reichstem Masse sich verwirklichen und tief in die christliche Gesellschaft eindringen, muss die Lehre von der königlichen Würde unseres Erlösers so viel wie nur möglich verbreitet werden. Dazu scheint Uns nichts so geeignet wie die Einsetzung eines eigenen und besonderen Königstages Jesu Christi. Denn besser als auch die wichtigsten Erlasse des kirchlichen Lehramtes tragen die jedes Jahr sich wiederholenden Feste dazu bei, das Volk mit den Glaubenswahrheiten vertraut zu machen, und es so zu den Freuden des inneres Lebens zu führen. Die kirchlichen Erlasse lernen für gewöhnlich nur wenige besser unterrichtete Gläubige kennen, ein Fest aber verkündet seine Lehre dem ganzen christlichen Volke. Ein Erlass redet nur einmal, ein Fest alle Jahre aufs neue, und sozusagen auf ewige Zeiten. Die kirchlichen Erlasse bieten nur dem Verstande Belehrung, die Feste aber sprechen zu Verstand und Gemüt des Menschen und regen so den ganzen Menschen zu heilsamen Entschlüssen an. Zudem: der Mensch besteht aus Leib und Seele und hat es deshalb nötig, durch äussere Festfeiern so bewegt und angeregt zu werden, dass er gerade durch die Verschiedenheit und die Schönheit der kirchlichen Feste die heiligen Glaubensgeheimnisse immer tiefer erfasst, bis sie ihm schliesslich in Fleisch und Blut übergehen und ihm zum geistlichen Fortschritt dienen.

Aus der Kirchengeschichte wissen wir auch, dass solche Feste im Laufe der Jahrhunderte in steter Folge immer dann eingeführt wurden, wenn Notwendigkeit oder Nutzen des christlichen Volkes es erforderten. Wenn nämlich das Volk gestärkt werden musste in gemeinsamer Gefahr, oder wenn es bewahrt werden musste vor schleichenden Irrlehren, oder wenn es angeleitet werden sollte, eines der vielen Glaubensgeheimnisse oder eine der göttlichen Wohltaten mit mehr Liebe und Hingabe zu verehren.

So begann man in den ersten Jahrhunderten des Christentums, als die grausamen Christenverfolgungen wüteten, mit der Verehrung der heiligen Märtyrer, damit nach dem Wort des heiligen Augustinus **die Märtyrerfeiern die Christen zum Martyrium begeisterten** (Sermo 47, de Sanctis). Der später entstandene Kult der heiligen Bekenner, Jungfrauen und Witwen hat wunderbar dazu beigetragen, in der Christenheit ein lebendiges Tugendleben immer wieder aufs neue zu entfachen, wie das gerade in ruhigen Zeiten der Kirche so notwendig ist. Besonders haben die zu Ehren der allerseligsten Jungfrau eingesetzten Feste beim christlichen Volke nicht nur eine fromme Verehrung der Gottesmutter, unserer mächtigen Helferin, hervorgerufen, sondern sie haben auch die Liebe zu der Mutter, die unser Erlöser uns gleichsam in seinem Testamente hinterliess, stets neu entbrennen lassen. Unter den Segnungen, welche die öffentliche und richtig geordnete Verehrung der Gottesmutter und der Heiligen der Christenheit gebracht hat, ist nicht an letzter Stelle zu erwähnen, dass die Kirche allezeit die Pest der Irrlehren und des Irrtums unbesieglich von sich fernhalten konnte. Mit Bewunderung wollen wir hier den Ratschluss der göttlichen Vorsehung anbeten, die immer wieder aus Bösem Gutes zu machen weiss. Sie lässt es zu, dass Glauben und Frömmigkeit des Volkes abnehmen, oder dass falsche Lehren sich auflehnen gegen die katholische Wahrheit. Aber das nimmt immer einen heilsamen Ausgang: in neuem Lichte erstrahlt die katholische Wahrheit: Glaube und Frömmigkeit der Völker aber erwachen aus Schläfrigkeit zu neuem Leben.

Nicht anders sind die in verhältnismässig neuer Zeit in den Jahreslauf der Liturgie eingefügten Feste entstanden, die ebenso reiche

Früchte getragen haben. Als die Ehrfurcht und die Verehrung des allerheiligsten Altarssakramentes erkaltet war, da wurde das hochheilige Fronleichnamsfest eingeführt, das durch Entfaltung reicher Pracht und durch die feierliche Begehung der ganzen Oktav die Völker zur öffentlichen Anbetung Christi begeistern sollte. Endlich wurde das Fest des heiligsten Herzens Jesu gerade dann eingeführt, als die Herzen der Menschen durch die traurige und überstrenge Lehre der Jansenisten entmutigt und verschüchtert, vollständig erkaltet waren und abgeschreckt wurden von der Liebe zu Gott und betrogen um ihre Heilszuversicht.

Das Königsfest Jezu Christi ein Heilmittel für das grosse Zeitübel: den Laizismus.

Wenn Wir nunmehr verordnen, dass Christus als König von der ganzen katholischen Welt verehrt werden soll, so wollen Wir damit gerade Hilfe bringen in den Nöten der Zeit und der Welt ein Heilmittel bieten gegen jene Seuche, welche die menschliche Gesellschaft befallen hat. Mit dieser verheerenden Seuche unseres Zeitalters meinen Wir den sogenannten Laizismus, seine falschen Lehren und seine verderblichen Bestrebungen. Diese Seuche des Laizismus, Ehrwürdige Brüder, ist nicht an einem Tage entstanden, sondern schon lange war sie als schleichendes Uebel im Schosse der Staaten verborgen. Langsam begann man Christi Oberherrschaft über alle Völker zu leugnen; man sprach der Kirche das ihr noch dazu von Christi selbst verliehene Recht ab, die Menschen zu lehren und Gesetze zu geben. Man sprach ihr das Recht ab, dieVölker zu leiten, die doch durch sie zur ewigen Seligkeit geführt werden sollen. Dann fing man allmählich an, die Religion Christi auf dieselbe Stufe zu stellen mit den falschen Religionen und sie in schmachvoller Weise genau wie die anderen zu behandeln. Man unterstellte sie der weltlichen Gewalt und überliess sie sozusagen der Willkür der Staatsleiter und Staatsbehörden. Es gab sogar viele, die da sagten, man müsse eine natürliche Religion und ein gewisses natürliches religiöses Bedürfnis an die Stelle der von Gott geoffenbarten Religion setzen. Ja einige Staaten gingen so weit, dass sie meinten, mann könne ohne Gott auskommen; und sie erhoben Gottlosigkeit und Gottverachtung zu ihrer Religion.

Die bitteren Früchte, welche dieser Abfall der einzelnen und der Staaten von Gott schon so oft und schon so lange getragen hat, haben Wir schon in Unserem Rundschreiben „Ubi arcano“ beklagt, und Wir beklagen sie heute aufs neue: überall ist der Same der Zwietracht ausgestreut; flammender Neid und innere Streitigkeiten sind entbrannt unter den Völkern. All dieses verzögert immer noch so sehr die Wiederherstellung des Friedens. Weit verbreitet ist ein zügelloses Begehren, das sich nicht selten in den Mantel des Gemeinwohls und der Vaterlandsliebe zu hüllen weiss. Aus diesem Begehren entstehen die Zwiste unter den Staatsbürgern; aus ihm entsteht jene blinde und masslosse Eigenliebe, die stets nur eigenen Nutzen und eigene Bereicherung sucht und nach dem Eigennutzen alles andere berechnet. Pflichtvergessenheit und Nachlässigkeit haben den häuslichen Frieden erschüttert; die Familiengemeinschaft und das feste Zusammenhalten in der Familie ist untergraben. Die menschliche Gesellschaft ist zerrüttet und dem Untergange verfallen.

Die in Zukunft alljährlich stattfindende Feier des Königstages Christi gibt uns Hoffnung, die menschliche Gesellschaft werde sich beeilen, zu günstiger Stunde zu unserem geliebten Erlöser zurückzukehren. Aufgabe der Katholiken wäre es, diese Rückkehr durch rastlose Mitarbeit und Tatkraft zu beschleunigen; aber leider nehmen viele Katholiken im Staatsleben nicht die entsprechenden Stellen ein, und sie verfügen nicht über die Autorität, die eigentlich jene haben müssten, die berufen sind, der Welt die Fackel der Wahrheit voranzutragen. Vielleicht ist das der Gleichgültigkeit und der Furchtsamkeit der Guten zuzuschreiben, die oft auf jeden Widerstand verzichten oder nur viel zu schüchtern Widerstand leisten. Auf diese Weise gewinnen die Gegner der Kirche Mut und immer grössere Kühnheit. Wenn aber einmal alle Gläubigen einsehen, dass sie die Pflicht

haben, unter dem Zeichen Christi unseres Königs tapfer und ausdauernd zu kämpfen, dann werden sie, erfasst vom Feuer ihres heiligen Apostolates, sich bemühen die Abtrünnigen und Unwissenden ihrem Herrn zurückzugewinnen und seine Rechte ungeschmälert zu verteidigen.

Zudem: ist die jährlich auf der ganzen Welt sich erneuernde Feier des Königstages Christi nicht ein sehr geeignetes Mittel, die Welt immer wieder ihres öffentlichen Abfalls von Christus, den der Laizismus zum grössten Schaden der Gesellschaft hervorgerufen hat, anzuklagen und diesen Abfall wenigstens einigermassen wieder gut zu machen? Wahrlich, je mehr der heilige Name unseres Erlösers auf den internationalen Kongressen und in den Parlamenten in unwürdiger Weise mit Stillschweigen übergangen wird, desto lauter muss derselbe verkündet und desto stärker müssen die Rechte der königlichen Würde und Gewalt Christi betont werden.

Wege zu Christi Königsfest.

Ist nicht am Ausgang des vergangenen Jahrhunderts an der Einsetzung dieses Festes in der glücklichsten Weise der Weg geebnet worden? Auf der ganzen Welt und in fast allen Sprachen ist die Verehrung der Königsherrschaft Christi in vielen Büchern geschickt und eingehend verteidigt worden. Die fromme Uebung der Familienweihe an das heiligste Herz Jesu ist eine Anerkennug des Reiches und der Herrschaft Jesu Christi. Unzählige Familien haben sich in dieser frommen Uebung dem heiligsten Herzen Jesu geweiht und hingegeben. Doch nicht nur einzelne Familien haben das getan, sondern ganze Staaten und Reiche. Ja, das ganze Menschengeschlecht hat sich auf Veranlassung und unter Führung Leos XIII. in heiliger Stunde zu Beginn des Jubeljahres 1900 dem heiligsten Herzen Jesu geweiht. Nicht mit Stillschweigen übergehen wollen Wir die vielen eucharistischen Kongresse, die in unserem Zeitalter abgehalten werden. In wunderbarer Weise haben sie dazu beigetragen, die königliche Herrschaft Christi über das ganze Menschengeschlecht zu verkünden. Ihr Zweck ist ja, einzelne Diözesen, Länder und Nationen oder sogar alle Völker des Erdkreises zu vereinen zur Ehrung und Anbetung des unter dem Schleier der heiligen Geheimnisse verborgenen Heilandes. Durch die in Versammlungen und in Kirchen gehaltenen Reden, durch die gemeinsame öffentliche Anbetung des Allerheiligsten, durch feierliche Prozessionen wurde da Christus als der uns vom Himmel gegebene König geehrt. Mit Fug und Recht kann man sagen, durch göttliche Eingebung angetrieben, wollte das christliche Volk jenen Jesus, den die gottlose Welt nicht aufnahm, da er in sein Eigentum kam, aus der Stille und Verborgenheit der Kirchen heraus im Triumph durch die Strassen der Städte führen, um ihn in seine Königsrechte feierlich wiedereinzustezten.

Das Heilige Jahr ist besonders günstig für die Einsetzung des Königstages Jesu Christi.

Es gibt aber keine günstigere Gelegenheit, Unseren schon erwähnten Plan durchzuführen, als das Heilige Jahr, das seinem Ende zueilt. Tiefe Sehnsucht nach dem himmlischen Gütern, die allen irdischen Geschmack übersteigen, ist geweckt worden in Herz und Sinn der Gläubigen. Der allgütige Gott hat durch seine Gnadengaben diese Sehnsucht noch vermehrt. Ja, er hat immer neuen Ansporn gegeben, noch Höheres zu erstreben und hat so die Christenheit bestärkt auf dem beschrittenen Wege. Mögen Wir nun schauen auf all die Bitten, die an Uns gekommen sind, mögen Wir schauen auf all die segensreichen Ereignisse des Heiligen Jahres. Wir finden wahrlich Grund genug zu der Annahme, dass jetzt endlich die allen so ersehnte Stunde gekommen ist, da Wir verkünden, dass Christus, der König des ganzen Menschengeschlechtes, durch einen besonderen Königstag geehrt werden soll. In diesem Jahre ist ja — wie Wir schon zu Anfang ausgeführt haben — der göttliche König, der wahrhaft **wunderbar ist in seinen Heiligen, glorreich verherrlicht** worden durch die Heiligsprechung einer neuen Schar seiner Streiter. In diesem Jahre hat alle Welt in der einzigartigen Missionsausstellung schauen dürfen die Arbeit und die Siege unserer Glaubensboten für Christi

Reich. In diesem Jahre haben wir in der Jahrhundertfeier des Konzils von Nicäa das Andenken begangen an die Verkündigung der Wesensgleichheit des fleischgewordenen Wortes mit dem Vater, in welcher Christi Herrschaft über alle Völker begründet ist.

Einsetzung des Festes Christi Königstag.

Und so setzen Wir aus der Fülle Unserer apostolischen Gewalt das Fest Unseres Herrn Jesu Christi des Königs ein, das alljährlich am letzten Sonntag im Oktober, der dem Feste Allerheiligen unmittelbar vorhergeht, auf der ganzen Welt feierlich begangen werden soll. Wir verordnen, dass an diesem Tage die Weihe des Menschengeschlechtes an das heiligste Herz Jesu, deren jährliche Erneuerung Pius X., Unser Vorgänger seligen Angedenkens, angeordnet hat, alle Jahre abgehalten werde. Nur in diesem Jahre soll die Erneuerung am 31. Dezember stattfinden. An diesem Tage werden Wir selbst ein feierliches Amt vom Königstage Christi halten und werden in Unserer Gegenwart die Weihe vornehmen lassen. Keinen anderen und keinen würdigeren Abschluss wissen Wir zu finden für das Jubeljahr. Und in keiner anderen Weise wissen Wir besser **Christus, dem unsterblichen König der Zeiten,** Unseren Dank abzustatten ob all der Wohltaten, die er in diesem heiligen Jahre Uns, der Kirche und der ganzen Christenheit erwiesen hat. Und bei dieser Danksagung sprechen Wir im Namen des gesamten katholischen Erdkreises.

Wir brauchen Euch, Ehrwürdige Brüder, nicht mehr lange zu erklären, warum Wir als Königstag Christi ein besonderes Fest eingeführt haben, das von den anderen Festen verschieden ist, in denen auch schon eine Andeutung und eine Feier von Christi Königswürde enthalten ist. Es genügt, auf das eine hinzuweisen: in allen Festen Unseres Herrn ist Christus das Materialobjekt, das Formalobjekt ist aber von der Feier seiner königlichen Herrschaft und seines königlichen Namens durchaus verschieden. Wir haben nun Christi Königstag auf einen Sonntag gelegt, damit nicht nur der Klerus dem göttlichen König huldige durch Darbringung des heiligen Opfers und feierliche Verrichtung des Chorgebetes, sondern damit auch das gläubige Volk, frei von seinen täglichen Beschäftigungen, in heiliger Freude Christus ein herrliches Bekenntnis seines Gehorsams und seiner Unterwerfung gebe. Von allen Tagen erschien Uns der letzte Oktobersonntag als der bei weitem günstigste. An ihm findet der Jahreslauf der Liturgie ungefähr seinen Abschluss. So wird die jährliche Feier der Geheimnisse des Lebens Jesu gleichsam abgeschlossen und gekrönt durch die Feier seines Königstages, und bevor wir die Glorie aller Heiligen feiern, preisen und verherrlichen wir Ehre und Ruhm dessen, der in allen Heiligen und Auserwählten triumphiert.

Eure Aufgabe, Ehrwürdige Brüder, soll es also sein, daür zu sorgen, dass der jährlichen Feier dieses Festes in allen Pfarreien an bestimmten Tagen Predigten voraufgehen, in denen das Volk über die Eigenart, den Gedanken und die Wichtigkeit dieses Festes unterrichtet und belehrt wird, damit es dann sein Leben einrichte würdig jener, die der Herrschaft des göttlichen Königs treu und eifrig ergeben sind.

Die Segnungen des Königstages Christi.

Zum Schlusse Unseres Schreibens wollen Wir Euch, Ehrwürdige Brüder, noch kurz erklären, welchen Nutzen für die Kirche, den Staat und die Gläubigen Wir Uns aus der feierlichen Begehung des Königstages Christi erwarten und versprechen.

Die Ehren, die wir Christus unserem König erweisen, sollen die Menschen dauernd und immer wieder aufs neue daran erinnern, dass die Kirche, die ja von Christus als selbständige Gemeinschaft gegründet ist, durch ein angeborenes Recht, auf das sie nicht verzichten kann, volle Freiheit und Unabhändigkeit von der Staatsgewalt beanspruchen muss.

In der Ausübung des ihr von Gott übertragenen Rechtes, zu lehren, zu leiten und alle zur ewigen Seligkeit zu führen, die zu Christi Reich gehören, kann die Kirche in keiner Weise von einem fremden Willen abhängig sein.

Dieselbe Freiheit muss der Staat auch den religiösen Orden und Genossenschaften beiderlei Geschlechtes zuerkennen. Diese sind die wirksamsten Hilfskräfte der kirchlichen Oberhirten und arbeiten mit Eifer an der Ausbreitung und Befestigung des Reiches Christi. Denn durch treue Beobachtung der drei Ordensgelübde bekämpfen sie die dreifache Begierlichkeit der Welt, durch das Streben nach einem vollkommenen Leben stellen sie die Heiligkeit, die nach Christi Willen ein hervorragendes Kennzeichen der wahren Kirche ist, in immer neuem Glanze der Welt vor Augen.

Den Staaten aber wird das alljährlich auf der ganzen Welt gefeierte Fest eine Mahnung sein, dass auch die Staatsbehörden und die Staatslenker die heilige Pflicht haben, ebenso wie die Einzelmenschen Christus öffentlich zu verehren und ihm zu gehorchen. Es wird sie erinnern an den grossen Tag des Gerichtes, an dem Christus bitter Rache nehmen wird für das Unrecht, das ihm angetan wurde, wenn er aus dem Staatsleben entfernt oder wenn er auch nur verächtlich beiseite geschoben wurde. Denn Christi königliche Würde fordert, dass das ganze Staatsleben nach Gottes Gesetz und nach Christi Lehre geregelt werde, die Gesetzgebung, die Rechtsprechung und ganz besonders der Unterricht und die Erziehung der Jugend.

Aus der Erörterung dieser Wahrheit wird auch das christliche Volk Kraft und Stärke schöpfen, sein Leben nach den wahren christlichen Grundsätzen einzurichten. Denn wenn Christus dem Herrn alle Gewalt gegeben ist im Himmel und auf Erden; wenn die Menschen durch sein kostbares Blut erlöst, in einem neuen Rechtstitel Christi Eigentum geworden sind; wenn endlich Christi Herrschaft die ganze menschliche Natur umfasst, dann gibt es wahrlich überhaupt keine Kraft mehr im Menschen, die nicht Christi Herrschaft unterstellt ist.

Christus muss also herrschen im Verstande des Menschen, der die heilige Pflicht hat in völliger Unterwerfung seiner selbst, den Lehren Christi fest und unentwegt zuzustimmen. Christus muss herrschen im Willen des Menschen, der gehalten ist, Gottes Geboten und Gesetzen zu gehorchen. Christus muss herrschen im Herzen des Menschen, dass alle irdischen Begierden zurücksetzen muss, um Gott über alles zu lieben und ihm allein anzuhangen. Christus muss herrschen im Körper des Menschen und dessen Gliedern, die als Werkzeuge oder wie der heilige Paulus sagt, **als Waffen der Gerechtigkeit Gottes** (Röm. 6, 13), der inneren Heiligkeit des Herzens dienen müssen.

Wenn all das den Gläubigen zu ernster Betrachtung und Erwägung vorgelegt wird, dann werden diese viel leichter zum Streben auch nach dem Vollkommensten angespornt werden.

O, möchten doch, Ehrwürdige Brüder, die Aussenstehenden von Sehnsucht ergriffen werden nach dem milden Joch Christi und es zu ihrem Heile annehmen; möchten doch wir alle, die wir durch Gottes erbarmenden Ratschluss Kinder im Reiche Unsers Herrn sind, Christi Joch nicht als Bürde, sondern mit Sehnsucht, mit Liebe, ja mit heiliger Verehrung tragen. So werden wir, wenn unser Leben nach Christi Gesetz geordnet ist, in Freuden eine Fülle der schönsten Früchte empfangen und wir werden von Christus als gute und getreue Knechte erfunden, im himmlischen Reich teilhaben an seiner Seligkeit und Glorie.

Dieser Unser Wunsch für Euch, Ehrwürdige Brüder, zum kommenden Weihnachtsfeste, sei Euch ein Zeichen Unserer väterlichen Liebe zu Euch. Als Vermittler himmlischer Güter empfangt den apostolischen Segen, den Wir Euch, Ehrwürdige Brüder, Euer Geistlichkeit und Eurem Volke in herzlicher Liebe erteilen.

Gegeben zu Rom, bei St. Peter, am 11. Dezember des Heiligen Jahres 1925, im vierten Jahre Unseres Pontifikats.

PAPST PIUS XI.

98.

Dotyczy can. 1836 C. I. C.

Znoszę niniejszem zarządzenie Wikarjatu Generalnego, dotyczące zakazu pisywania do gazet i pism perjodycznych sub poena suspensionis ipso facto incurrenda, ogłoszonego w Orędowniku kościelnym z r. 1925 nr. 5 sub 47.

Zobowiązuję jednak w myśl can. 1836 C. J. C. wszystkich kapłanów, pragnących stale, nie przygodnie, pisywać do gazet i pism perjodycznych albo gazety i pisma perjodyczne wydawać, aby zgłaszali się o pozwolenie do Ordynarjatu Mego Biskupiego.

Pelplin, dnia 17 października 1926 r.

† Stanisław Wojciech,
Biskup Chełmiński.

99.

Dotyczy uroczystości na cześć św. Stanisława Kostki.

Ponieważ w roku bieżącym dzień św. Stanisława Kostki (13 listopada) jako dwuchsetna rocznica kanonizacji św. Młodzieniaszka a Patrona Młodzieży wolny jest od nauki szkolnej, rozporządzamy, aby we wszystkich kościołach diecezji odbyło się dla młodzieży szkolnej uroczyste nabożeństwo wobec wystawionego Najśw. Sakramentu z kazaniem o św. Stanisławie.

Gdzie istnieją Towarzystwa Młodzieży, należy urządzić Triduum na cześć św. Stanisława Kostki od piątku do niedzieli włącznie z wystawieniem Najśw. Sakramentu i odpowiedniem nabożeństwem. Uczęstnictwo w Tridnum wystarczy jako warunek uzyskania Odpustu Jubileuszowego.

W sobotę należy we wszystkich parafjach dać młodzieży sposobność do spowiedzi.

Nazajutrz, w niedzielę, przystąpi młodzież do Komunji św. Generalnej.

Po nieszporach lub wieczorem urządzić należy uroczyste zebranie z przemową, deklamacjami śpiewami itd. młodzieży, ich rodzin i wszystkich parafjan.

Dochód z uroczystości świeckiej wpływa do kasy poszczególnych Stowarzyszeń, o ile istnieją na miejscu. Jeżeli niema Stwarzyszenia, wpływa dochód do kasy Biskupstwa na cele Katolickiego Związku Młodzieży Polskiej na Diecezję Chełmińską.

Podczas nabożeństw w niedzielę, dnia 14 listopada b. r. odbędzie się kolekta, która wpłynie more solito do kasy Biskupstwa na cele Katolickiego Związku Młodzieży Polskiej na Diecezję Chełmińską.

Urządzenie zabaw tanecznych w tych dniach ze względu na powagę uroczystości jest wykluczone.

Pelplin, dnia 15 października 1926 r.

† Stanisław Wojciech,
Biskup Chełmiński.

100.

Na święto św. Stanisława Kostki

poleca się jako materjał do:

Kazań:

X. A. Rogóż: W górę serca.
X. A. Rogóż: Nauki rekolekcyjne.
X. Gliwa T. J. Kraków: Nauki na nowennę do św. Stanisława Kostki.

Życiorysu:

X. P. Skarga T. J. Chyrów: Życiorys św. Stanisława Kostki.
X. Badeni T. J. Żywot św. Stanisława Kostki.

Na wieczornicę:

Eremus: Św. Stanisław Kostka.
Topór Zbigniew: Święto Młodzieży.

Przedstawienie teatralne:

Topór Zbigniew: Dwaj bracia.
Alp W.: Do większych ja rzeczy urodzony.
Topór Zbigniew: Posądzony.

Pieśni:

na dwa głosy równe z tow.

Nowowiejski F.: O przyczyń się.
Nowowiejski F.: Chorąży niebieski.
X. Walczyński Fr.: Pieśni do św. Stanisława Kostki.
Alp. W.: O Stanisławie, patronie.

101.

Aby dopomóc św. Teresie od Dzieciątka Jezus do spełnienia obietnicy, że „z nieba dobrze czynić będzie na ziemi"; — aby ją dać lepiej poznać naszemu społeczeństwu, sprowadziłyśmy z Lisieu większą ilość obrazów, obrazków, medalików i innych przedmiotów odnoszących się do czci Świętej, które Czcigodnemu Duchowieństwu jesteśmy gotowe na zamówienia po najniższych cenach wysyłać.

Mamy także na składzie własnego nakładu książeczkę: Nabożeństwo do św. Teresy i inne broszurki.

S. S. Karmelitanki bose, Przemyśl.

102.

Wakują następujace beneficja:

a) partonatu biskupiego:
 1. Dóbrcz,
 2. Gowidlino,
 3. Zdroje,
 4. Opalenie.

b) patronatu państwowego:
 1. Łasin,
 2. Gostoczyn,
 3. Dąbrowa,

c) patronatu prywatnego:
 Pruszcz.

Zgłoszenia należy przesłać do Kurji Biskupiej najpóźniej do 31 października r. b.

Pelplin, dnia 15 października 1926 r.

Biskupi Wikarjat Generalny.

103.

Walne zebranie Sodalitatis Ignatianae.

Po ukończeniu rekolekcyj odbyły się w tym roku Walne Zebrania Sodalitatis Ignatianae w dniu 27 sierpnia i 3 września. Zebranym sodalisom podał skarbnik do wiadomości, że obecnie należy do sodalicji naszej 505 kapłanów, że przychód naszej kasy z roku 1925/26 wynosi razem z remanentem z roku 1924/25 2 131,65 zł. rozchód 729,00 zł. Na rok 1926/27 przechodzi zatem 1 402,65 zł. Po uchwaleniu renumeracyj za rekolekcje dały oba zebrania skarbnikowi upoważnienie, aby ściągał od sodalisów roczne składki przez zaliczkę, jeżeli po poprzedniem ogłoszeniu w Orędowniku kościelnym wzgl. na podstawie odnośnej notatki w dyrektorjum nie zostaną wpłacone dosyć wcześnie na konto nasze P. K. O. 202549.

Stosownie do tej uchwały tegorocznych Walnych Zebrań prosimy ponownie o rychłe zapłacenie składki na rok 1926/27 (3,05 zł) oraz składek zaległych.

Pelplin, dnia 4 września 1926 r.

Directorium Sodal. Ignatianae.

X. Bartkowski. X. Dominik. X. Rożyński.

104.

Opłata Orędownika Kościelnego.

Opłata roczna w kwocie 5 zł. za jeden egzemplarz Orędownika kościelnego nie pokrywa w tym roku druku Orędownika. Dla tego prosimy o nadesłanie jeszcze po 5 zł za egzemplarz.

Od stycznia 1927 r. będzie zatem wynosił roczny abonament Orędownika 10 zł.

Kasy kościelne zechcą dopłatę za rok 1926 jeszcze w tym roku wnieść a abonament za rok 1927 w miesiącu styczniu do Kasy Biskupstwa nadesłać.

Pelplin, dnia 10 września 1926 r.

Biskupi Wikarjat Generalny.

105.

Zmiany w Duchowieństwie.

Mianowano:

X. wikarego Jesionowskiego z Nowego kuratusem w Gdyni.

Neopresbytera X. dr. Ruchniewicza wikarym w Papowie Toruńskiem.

X. dr. Janka wikarym w Lubawie.

X. dr. Bolesława Dąbrowskiego, wikarym w Grudziądzu (fara).

X. Dr. Maksymiljana Dunajskiego wikarym w Kościerzynie.

Przeniesiono:

X. wikarego Szymańskiego z Papowa Toruńskiego do kościoła Panny Marji w Toruniu.

X. wikarego Poćwiardowskiego z kościoła Panny Marji do św. Jakóba w Toruniu.

X. Feliksa Borowskiego z Gdyni do Nowego.

X. Jerzego Rahmela z Świecia do Lisewa.

X. Tadeusza Andrzejewskiego z Lisewa do Lignów.

X. Alfonsa Kwiatkowskiego z Lignów do Tczewa.

X. Alojzego Lewandowskiego z Lubawy do Świecia.

X. Bolesława Prabuckiego z Sianowa do Żarnowca.

X. Edmunda Konaka z Radawnicy do Sianowa.

X. kuratusa Feliksa Wierzchowskiego z Brzeźna do Lipinek, koło Warlubia.

X. kuratusa Józefa Czarneckiego z Lipinek jako administratora do Pruszcza.

X. wikarego Alojzego Rapiora z Kościerzyny jako kuratusa do Brzeżna.

X. Pawła Papenfusa jako wikarego do Mroczna (Lubawa).

X. Wincentego Kalitowskiego z W. Łęcka do Odrów.

X. Bonifacego Reszke do W. Łęcka.

Zwolniono z pracy duszpasterskiej:

X. Stanisława Tęgowskiego byłego wikarego w Lubawie celem dalszych studjów w Lwowie.

X. Władysława Ebertowskiego, byłego wikarego w Grudziądzu celem dalszych studjów matematyki i fizyki w Poznaniu.

X. Nikodema Partykę celem objęcia posady katechety przy szkole wydziałowej w Wejherowie.

X. Józefa Józefowicza celem objęcia posady katechety przy szkole wydziałowej w Grudziądzu.

X. Dr. Leona Prybę celem objęcia posady nauczyciela języka greckiego w Liceum Biskupiem w Płocku.

X. Szymona Dreszlera celem ukończenia studjów muzyki w Poznaniu.

Nakładem Biskupiego Jeneralnego Wikarjatu. Czcionkami Drukarni i Księgarni T. z o. por. w Pelplinie.

Przeniesiono:

X. wikarego Szymańskiego z Papowa Toruńskiego do kościoła Panny Marji w Toruniu.

X. wikarego Poćwiardowskiego z kościoła Panny Marji do św. Jakóba w Toruniu.

X. Feliksa Borowskiego z Gdyni do Nowego.

X. Jerzego Rahmelaa z Świecia do Lisewa.

X. Tadeusza Andrzejewskiego z Lisewa do Lignów.

X. Alfonsa Kwiatkowskiego z Lignów do Tczewa.

X. Alojzego Lewandowskiego z Lubawy do Świecia.

X. Bolesława Pralnickiego z Sianowa do Żarnowca.

X. Edmunda Konaka z Radawnicy do Sianowa.

X. kuratusa Feliksa Wierzchowskiego z Brzeźna do Lipinek, koło Warlubia.

X. kuratusa Józefa Czarneckiego z Lipinek jako administratora do Pruszcza.

X. wikarego Alojzego Rapiora z Kościerzyny jako kuratusa do Brzeźna.

X. Pawła Papentusa jako wikarego do Mroczna (Lubawa).

X. Wincentego Kalitowskiego z W. Lecka do Odrów.

X. Bonifacego Beszke do W. Lecka.

Zwolniono z pracy duszpasterskiej:

X. Stanisława Tetzlaffa, byłego wikarego w Lubawie, celem dalszych studjów w Lwowie.

X. Władysława Ebertowskiego, byłego wikarego w Grudziądzu celem dalszych studjów matematyki i fizyki w Poznaniu.

X. Nikodema Partykę celem objęcia posady katechety przy szkole wydziałowej w Wejherowie.

X. Józefa Józefowicza celem objęcia posady katechety przy szkole wydziałowej w Grudziądzu.

X. Dr. Leona Prybę celem objęcia posady nauczyciela języka greckiego w Liceum Biskupiem w Płocku.

X. Szymona Dreszera celem ukończenia studjów muzyki w Poznaniu.

Nakładem Biskupiego Generalnego Wikarjatu. Czcionkami Drukarni i Księgarni Sp. z o. por. w Pelplinie.